

STOWARZYSZENIE ARCHYTEKTÓW POLSKICH

październik  
/ listopad  
2005

ISSN 0239-3549

**komunikat** 








## drzwi na miarę



drzwi drewniane typu MCR DREW PLUS, kolekcja MCR DESIGN, model XG 1012, kolor GRAFIT, okleina DĄB, klamka INFINITA /GHIDINI/, zawias AAA, odporność ogniowa do klasy EI 60, izolacyjność akustyczna do 43 dB, skrzydło pełne lub przeszklone, wysoka wytrzymałość w warunkach intensywnej eksploatacji, projekt AGATA SEMKA, producent MERCOR SA, [www.mercor.com.pl](http://www.mercor.com.pl)



 bricscadPolska

## Twój partner w projektowaniu

**BricsCad Architecturals**

Narzędzie dla architektów i inżynierów budowlanych

**Nowa jakość - stara cena**



### **BricsCad Architecturals to:**

- automatyczne generowanie rzutów, przekrojów, elewacji
- narzędzia zmian obiektów: explorer cech
- eksplorator modelu, grupy bryłowe ACIS
- narzędzia zarządzania rysunkiem
- automatyczne wymiarowanie i obliczanie powierzchni
- dynamiczne opisy, etykiety oraz odwołania
- publikowanie gotowych projektów lub zestawów arkuszy
- automatyczne detalowanie, opisywanie i kosztorysowanie
- fotorealistyczne wizualizacje

## **BricsCad Polska**

ul. Olgi Boznańskiej 4  
01-100 Warszawa  
tel. (022) 870 79 59  
infolinia: 0 801 807 959  
e-mail: [biuro@bricscadpolska.pl](mailto:biuro@bricscadpolska.pl)

[www.bricscadpolska.pl](http://www.bricscadpolska.pl)

## Spis treści

Międzynarodowe Spotkania Architektów „The A-Days 2005” 23–24 września, Poznań.....	6
Medal Bene Merentibus dla Stefana Scholza.....	9
XIX Biesiady Architektoniczne, Tuczno.....	10
Kongres konserwatorów sztuki.....	10
III Małopolskie Dni Architekta w Krakowie.....	12
Nagroda Building for Life dla PCKO.....	13
Polsko-Niemiecka Nagroda integracyjna.....	14
Wyjazd studialny śladami Imre Makovecza i Hansa Holleina.....	14
Plac im. Stefana du Chateau w Hrubieszowie.....	15
Śladami architektury 1955–2005. Z Tadeuszem Baruckim wokół świata.....	18
Nowe Książki.....	18
Klub Architekta „Woluta”.....	20
Konkursy.....	22
Światło w architekturze, czy architektura światła?.....	40
Wystawy, seminaria, dyskusje.....	44
Z ostatniej chwili! Statut SARP.....	44
Wspomnienie o prof. Jerzym Sołtanie.....	45
Wspomnienie o Krystianie Stanglu.....	48
Nekrologi.....	48



Stacja metra Plac Wilsońska (proj. Andrzej Choldżyński)  
Fot. Maciek Bulanda

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

### Redaktor Naczelna

Agnieszka Bulanda  
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa  
tel. (22) 826 39 31  
e-mail: agnieszkabulanda@sarp.org.pl

### Przygotowanie wydania:

Zarząd Główny SARP  
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,  
tel. (22) 827 87 12  
e-mail: sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wszystkie materiały publikowane w „Komunikacie” są objęte ochroną prawa autorskiego.

### Reklama

Kierownik Działu Marketingu  
Dorota Pankiewicz  
tel: (22) 827 75 39  
0-508 264 639  
e-mail: reklama@sarp.org.pl

### Opracowanie graficzne, skład:

webkreator www.webkreator.com.pl  
Paweł Noszkiewicz  
e-mail: pawel.n@webkreator.com.pl

### Druk:

Drukarnia Tokawi  
02-274 Warszawa, ul. Nieduża 7  
tel. (22) 846 21 78  
www.tokawi.pl

nakład 7000 szt.

## Szanowni Państwo,

Niemal wszystkie sprawy naszego życia codziennego, jak i zawodowego zostały tej jesieni zdominowane przez tematykę polityczną. My tu na Foksal jako najbliżsi sąsiedzi, mamy tego szczególne dowody, bowiem podczas pierwszej tury wyborów, komitet wyborczy Platformy Obywatelskiej ulokował się przed Pałacem Zamoyskich, a w dawnym Domu Dziennikarza, obecnie Centrum Multimedialnym odbywają się parę razy w tygodniu konferencje prasowe większości ugrupowań politycznych; z drugiej zaś strony Pałacyk MSZ, w którym od paru dni rezyduje Prezydent Kaczyński. Proszę, zatem wybaczyć te asocjacje, ale można śmiało powiedzieć, że jesteście tu w samym sercu wydarzeń...

Mamy nowego Prezydenta, nowych ministrów, nowy rząd. Przypomniały mi się słowa Prezesa Jurkowskiego, który wówczas jeszcze posła Jerzego Polaczka – obecnego na jednej z organizowanych przez SARP konferencji o Zagospodarowaniu przestrzennym – nazwał wielkim orędownikiem ładu przestrzennego w Sejmie. Pana Jerzego Polaczka obecnego Ministra Infrastruktury czeka niewątpliwie ogrom pracy – trzymajmy zatem kciuki by Pan Minister nadal był przyjacielem architektów, architektury, ładu przestrzennego i planowania!

Mamy też nadzieję, że nic nie stanie na przeszkodzie by w uroczystości, którą planujemy na koniec listopada – ogłoszenia Nagrody Roku 2004 oraz Nagrody na najlepszą realizację powstałą z pieniędzy publicznych, tradycyjnie już pod honorowym patronatem Premiera – podobnie jak w latach ubiegłych Jerzy Buzek i Leszek Miller, tym razem Nagrodę tę wręczył Kazimierz Marcinkiewicz.

Tegoroczna piękna i żeby nie zapeszyć – wyjątkowo długa polska jesień – to także wielość i różnorodność wydarzeń architektonicznych.

W pierwszych dniach października odbył się wernisaż wystawy i towarzysząca mu prezentacja książki Tadeusza Baruckiego, opublikowana dzięki Wydawnictwu „KANON”. Niezwykle ciekawy był cykl wykładów towarzyszących wystawie. Ponieważ nie wszystkim było dane odwiedzić wystawę, polecam gorąco lekturę książki T. Baruckiego, o której „parę” serdecznych, ale i zasłużonych słów napisał Henryk Buszko.

Niezwykła aktywność Prezesa Oddziału Koszalińskiego – Marka Perepeczo, skłoniła go do zorganizowania fantastycznego wyjazdu studialnego śladami Hansa Holleina i odwiedziny u legendarnego Imre Makovecza. Chwilę później odbyły się kolejne Biesiady Architektoniczne w Tucznie – również według zamysłu Marka Perepeczo.

Trzymając się dalej Wielkopolski – w Poznaniu odbyły się „The A-Days 2005”. Choć w ostatniej chwili odwołany został przyjazd Zahy Hadid, organizatorzy wybrnęli z tej sytuacji genialnie zapraszając natychmiast Krzysztofa Ingardena, który wynagrodził ten zawód z nawiązką. Kto nie słuchał, niech żałuje – powiedział Marek Czuryło.

Jesień, to także czas wspomnień, tych, którzy odeszli w ostatnim czasie, w tym także przedstawiciele naszego środowiska, a jest to jeden

z tych nielicznych zawodów, który poza życzliwą pamięcią, pozostawia po sobie trwały ślad w postaci obiektów przez nich stworzonych.

W minionym roku odeszło wielu wybitnych architektów, zarówno w Polsce jak i na świecie. Dzięki spływającym do redakcji wspomnieniom o Koleżankach i Kolegach architektach, staramy się w ten sposób zaznaczyć Ich obecność w naszym architektonicznym świecie.

W maju tego roku zmarł Oskar Hansen. Wspominaliśmy Go w czerwcowym numerze „Komunikatu”.

We wrześniu zaś, zmarł w Cambridge, Massachusetts prof. Jerzy Sołtan, wybitny architekt i artysta, twórca nowej jakości architektonicznej stanowiącej trwały dorobek architektury polskiej XX wieku. Miałam tę ogromną przyjemność poznać Profesora podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, w fantastycznym Graduate School of Design na Harvard University. W jego niezwykłym, tajemniczym domu przy Cienistym Wzgórzu miałam okazję wysłuchania niebywalej opowieści o jego życiu, o obozie jenieckim, z którego pisał listy do Le Corbusiera, a które zaowocowały późniejszą współpracą z tym wybitnym architektem, o jego miłości do architektury...

Rozmowy przeprowadzone przez Andrzeja Bulandę zostały opublikowane we fragmentach w paryskiej „Kulturze” w 1990 r., a w 1996 przez Muzeum Akademii Sztuk Pięknych. Zainteresowanych tym wybitnym architektem, pedagogiem i niezwykłym Człowiekiem, odsyłam do lektury książki – „JERZY SOŁTAN – Rozmowy o architekturze”.

W wieloletniej historii kongresów CIAM wcześniej tylko małżeństwo Syrkusów, a 1959 roku w Otterlo w Holandii, to właśnie Oskar Hansen i Jerzy Sołtan – jako jedyni Polacy – uczestniczyli, obok m.in. Ralpha Erskina i Kenzo Tange w tym ważnym międzynarodowym wydarzeniu. Odejście dwóch tak ważnych i cenionych często bardziej poza Polską niestety niż w Polsce, to wielka strata dla architektury.

Bardzo uważny obserwator architektonicznych wydarzeń, prawdziwa encyklopedia wiedzy o architekturze współczesnej – Tadeusz Barucki, przypomniał, że zmarły we wrześniu tego roku Szymon Wiesenthal znany ogólnie jako inicjator skutecznej, na własną rękę prowadzonej akcji poszukiwania zbrodniarzy hitlerowskich odpowiedzialnych za Holocaust, był architektem! Pochodził ze Lwowa i tam w okresie międzywojennym studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej.

Przy tej okazji, chciałabym serdecznie podziękować stałemu, wiernemu felietoniście naszego SARPowskiego biuletynu, jakim jest „Komunikat SARP” – Panu Tadeuszowi Baruckiemu – za wszystkie dotychczasowe teksty, za recenzje, serdeczne wspomnienia, za Jego niezwykłą pasję, z jaką oddaje się architekturze od lat – i proszę o więcej!! To właśnie w dużej mierze, dzięki Jego czujności i jakże potrzebnym, mądrym tekstom, możemy być świadkami tego, co minione, ale i obecne w architektonicznym świecie.

*Agnieszka Bulanda*  
*Redaktor Naczelna „Komunikatu SARP”*

## Międzynarodowe Spotkania Architektów „The A-Days 2005” 23 –24 września, Poznań

To już druga impreza o tej nieco snobistycznej, dźwięcznej nazwie i wdzięcznej tematyce, poświęconej rzecz jasna architekturze i to w szerszym – bo europejskim – kontekście.

Pierwsza odbyła się w końcu kwietnia ubiegłego roku.

Mianowicie, tuż przed wejściem Polski do Unii Europejskiej postanowiliśmy Unię zaprosić do siebie. Co się udało, a gwiazdą świecącą silnym europejskim blaskiem był Axel Schultes, którego intrygujący wykład do dzisiaj jest przedmiotem rozbieżnych interpretacji licznych egzegetów. Zainteresowanych odsyłam do ubiegłorocznych wydań naszego poznańskiego sarpowskiego i izbowego „Informatora”, gdzie na prawach wyłączności, za łaskawą zgodą Mistrza, udało się nam opublikować ten ciekawy tekst.

Tegoroczna edycja „A – Days” miała bogaty program (zdaniem niektórych nazbyt bogaty), który udało się zrealizować, jakkolwiek nie bez trudności, o czym za chwilę.

Zaczęliśmy w piątek od EUROPEJSKIEGO FORUM ARCHITEKTÓW, które otworzył prezes KRIA, Tomasz Taczewski, dzieląc się ze słuchaczami refleksją na temat doświadczeń, które przyniósł polskim architektom pierwszy rok członkostwa w Unii Europejskiej. Następnie swoje referaty wygłosili koledzy z Niemiec i Ukrainy, a także Waldemar Jasiewicz, który przedstawił w zarysie sprawy związane z propozycją umowy standardowej w praktyce architektonicznej.

Przedpołudniowe obrady zakończył efektywnym wykładem o dramatycznych losach poznańskiego traktu królewsko – cesarskiego oraz Śródki, Ostrowa Tum-



A-days; uczestnicy spotkań na Poznańskim Rynku. Fot. M. Perepeczo



A-days; od lewej: S. Scholz, M. Fikus, A. Beill. Fot. M. Perepeczo

skiego i Chwaliszewa – prof. Marian Fikus. Ten sam, który za parę godzin otrzyma z rąk prezydenta Poznania najwyższą poznańską nagrodę architektoniczną roku imienia Jana Baptysty Quadro za piękne CENTRUM WYKŁADOWE POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ, atrakcyjnie wkomponowane w nadwarciański krajobraz. O czym na własne oczy mogli się przekonać uczestnicy naszego spotkania, bo mieli to szczęście, że odbywało się ono właśnie w przestrzeni wyczarowanej przez dostojnego laureata.

Po południu doszło do telewizyjnego FORUM INWESTORÓW, które poprowadził Piotr Najsthub, prowokując architektów i inwestorów do wzajemnych niezwykle telegenicznych polemik. Kiedy ten program pojawi się na antenie – Bóg jeden raczy wiedzieć.

Potem nastąpiła wielka i podniosła uroczystość WRĘCZENIA NAGRODY JANA BAPTYSTY Q. MARIANOWI FIKUSOWI i – po raz pierwszy – te

nagrody, przyznanej przez mieszkańców Poznania – koledze PAWŁOWI BŁASIŃSKIEMU za efektowny budynek w trójkącie ulic Św. Marcin i Podgórną.

Wszystko to odbyło się w scenerii sławnej sali rycerskiej poznańskiego ratusza, w obecności tłumu gości, który następnie przemieścił się do nie mniej sławnej siedziby SARPu i Izby, przy Starym Rynku 56, gdzie Architekt Miasta, Tadeusz Pełeszuk przedstawił zasłuchanym gościom wizję rozwoju Poznania.

Dzień zakończył się w kolejnym sławnym miejscu, tzn. w Starym Browarze, gdzie do późnych godzin nocnych uczestnicy wieczoru towarzyskiego cieszyli się względną swobodą w wyborze dań, napojów oraz tematów rozmów, a także partnerów owych konwersacji.

Drugiego dnia, w sobotę rano, wzięliśmy udział w emocjonującym rozstrzygnięciu konkursu studialnego na zagospodarowanie rejonu Chwaliszewa i dawnego koryta Warty. Wygrali imponującym odwagą projektem ERYK SIEIŃSKI I STEFAN WOJCIECHOWSKI z młodym dynamicznym zespołem. Emocji było sporo, bo werdykt sądu nie wszystkich zachwyił, a nagroda była przyzwoita, bo wyniosła 50 tys. zł. Nawiasem mówiąc, w połowie sfinansowana przez komitet „A – Days”, czytaj naszych hojnych sponsorów, którzy są skłonni mimo przeciwności losu, sponsorować dobrą architekturę.

Chwała im za to i chwała zwycięzcom!

Potem był spacer poznańską Starówką i miała być wycieczka statkiem wzdłuż Warty, żeby konfrontować konkurs z rzeczywistością. Niestety, Warta wyschła i, żeby nie tracić kontaktu z tematyką wodną, popływaliliśmy po sławnej, a jakże, Malcie, oprowadzani przez jej autora, Klemensa Mikułę. Skończyła się ta część zajęć b. obfitym obiadem, który z niejakim trudem spożyliśmy w restauracji „Młyńskie Koło”, wielce udatnie kręczone przez właścicielkę – koleżankę architektkę.

Powoli dochodzimy do clou programu, czyli wyteknionego i zapowiadanego od miesiąca, wykładu gwiazdy światowej architektury, pani Zahy H., na który zdążyli architekci, zwłaszcza studenci, z całego kraju, a do którego nie doszło. Bowiem owa kapryśna gwiazda bez podania przyczyn odwołała w ostatniej chwili swój występ. Na dodatek, odwołała również w piątek wieczorem (!) wykład swojego partnera, który mógłby



A-days; S. Scholz, A. Kurzawski. Fot. M.Perepeczo

jakos załagodzić zaistniałą sytuację. Można sobie wyobrazić nastrój wśród organizatorów, daleki od pogodnego, ale w końcu to nie ich nastrój był ważny, ale konfuzja i rozczarowanie naszych licznych gości.

Było rzeczywiście nerwowo do momentu, w którym nasz genialny Stefan Scholz (o którym za chwilę) wpadł na pomysł, a Paweł Kobylański, którego dzieckiem są te nasze „A – Days”, ten pomysł doskonale i z wdziękiem zrealizował, podążając za sugestią Stefana S. – po prostu zaprosił galicyjsko – japońskiego architekta, KRZYSZTOFA INGARDENA

Nic lepszego nie mogło nas spotkać! Bowiem sławny ten architekt i zacny człowiek nie tylko, że dał się namówić na dość dla niego karkołomną i nagłą eskapadę w dniu następnym, to jeszcze przyleciał z Krakowa na czas do Poznania i stanął przed stęsknionym audytorium, i wygłosił taki wykład, że szkoda gadać. Mówił o swoim świetnym (już sławnym!) wiklinowym pawilonie na Expo w Japonii, którego projekt i realizacja to fascynujące połączenie naszej zgrzebnej wikliniarskiej prowincjonalnej technologii z wyrafinowaną techniką komputerową, co siłą talentu architekta zamieniło się w bajkową przestrzeń, gdzie w górze fruwa szklany fortepian Chopina, a dołem Wisła płynie, a jeszcze niżej kopią sól w Wieliczce – ku uciechu Japończyków w Aichi i słuchaczy w Poznaniu.

Niech żałuje, kto nie widział i nie słuchał pana Krzysztofa.

Zanim jednak szczęśliwie doszło do owego pięknego wykładu w pięknym nowym audytorium politechniki, wszyscy zgromadzeni na sali byli świadkami wielce poruszającego wydarzenia, którego bohaterem był wspomniany już STEFAN SCHOLZ – piękna postać architekta – Europejczyka, człowieka wysokiej kultury i łagodnego obejścia, który jest obecny w życiu zawodowym i towarzyskim naszego polskiego środowiska architektonicznego od 40 lat z okładem.

Wynikają stąd dla tegoż środowiska same korzyści i przyjemności. Korzyści to oczywiste, bo są one rezultatem klasy zawodowej i intelektualnej naszego bohatera. A odnoszą je ci wszyscy, którzy mieli i mają okazję z nim pracować, albo, jak np. studenci, od niego się uczyć. Co do przyjemności, to zwłaszcza liczne grono tych znających go prywatnie może zaświadczyć, służąc barwnymi przykładami, o jego nadzwyczajnych talentach towarzyskich, zwłaszcza konwersacyjnych i zdaniem malkontentów, nadmiernych skłonnościach krotchwilnych. Nie dziwota więc, że wobec wyżej opisanych zalet i zasług naszego drogiego Stefana S., Prezes SARPu, Ryszard Jurkowski

i Sekretarz Generalny, Jerzy Grochulski osobiście i z widoczną satysfakcją wręczyli mu medal BENE MERENTIBUS (dobrze zasłużonemu), jako wyraz wdzięczności i szacunku polskich architektów dla dostojnego laureata. Prezes KRIA, Tomasz Taczewski, jakkolwiek z powodów rodzinnych – nieosobiście,



A-days; M. Fikus Fot. M.Perepeczo



dołączył się do życzeń w imieniu Izby Krajowej. Również środowisko architektów poznańskich w uznaniu dla osiągnięć i zasług jubilata przekazało na jego ręce odpowiedni akt strzelisty.

Rzęsiste i gorące brawa publiczności wzmogły i tak już obecne na sali silne ciśnienie uczuć wyższych, unoszących się wokół pana Stefana.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. W taki też sposób dobiegł końca drugi, obfitujący w dramatyczne zwroty akcji, ostatni dzień naszej imprezy, który

zakończyliśmy w klubie „Pod Pretekstem” uroczystymi toastami, przy dynamicznym akompaniamencie muzycznym, skutecznie toasty te zagłuszającym. Nie przyćmił on jednakże ich dobrych intencji, bo były widoczne gołym okiem i z których przeziarała lekko snobistyczna ochota na powtórkę.

SEE YOU THEN NEXT TIME!

*Wasz nieobiektywny, co rozumiałe, sprawozdawca –  
Marek Czuryło*

## Medal Bene Merentibus dla Stefana Scholza

Podczas Międzynarodowych Spotkań Architektów „A-Days 2005”, które odbyły się we wrześniu w Poznaniu, przyznany i wręczony został Dyplom i Medal Bene Merentibus, wielkiemu przyjacielowi polskich architektów i naszego Stowarzyszenia – znakomitemu architektowi – Stefanowi Scholzowi z Berlina.

Poniżej publikujemy list, jaki na ręce Prezesa SARP i Kapituły Medalu przysłał laureat.



R. Jurkowski i S. Scholz. Fot. M.Perepeczo

*Szanowny Panie Prezesie, Drogi Ryszardzie,  
Wręczenie mi Medalu i Dyplomu – Bene Merentibus – przez SARP było dla mnie ogromną niespodzianką. Takie wyróżnienie honoruje mnie w szczególny sposób, za co jeszcze raz bardzo dziękuję. Nie wiem czym sobie na to zasłużyłem?*

*Spotkania i kontakty z kolegami i przyjaciółmi społeczeństwa architektów z Polski sprawiają mi zawsze dużo uciechy i są dla mnie wielkim przeżyciem, obserwując ich siłę i dążenie ich twórczości do dobrej jakości, tak nam ukochanej architektury. Prowadzone dyskusje na różnych konferencjach zapładniały nas obustronnie a ostatnia moja działalność na uczelniach Wydziałów Architektury w Poznaniu jak i Wrocławia sprawiały mi wiele satysfakcji i uciechy podczas współpracy z młodymi i przyszłymi adeptami naszej architektury. To, co podczas mojej 35-letniej praktyki naszej profesji na tzw. „zachodzie” zbierałem a do*

*tego również podczas moich pierwszych kroków na Wydziale w Krakowie, starałem się jak mogłem im przekazać. Bo zauważyłem, że nowa generacja młodziży w Polsce, ze szczególną uwagą i rzetelnością usiłują przygotować się do wymagań i wejścia na rynek konkurencji europejskiej. Dlatego usiłowałem im pomóc, ażeby ich dobrze przygotować. Starajmy się wspólnie ich nie zapomnieć, pomagając im, bo jak my ich zapomnimy, to oni nas również zapomną a jest to nasza wspólna europejska przyszłość. Oczywiście stoję również i nadal zawsze z wielką chęcią i przyjemnością, do Waszej dyspozycji. Postaram się jak tylko mogę, Wam coś pomóc. Zapraszam również do Berlina, bo Berlin się ciągle zmienia i jest nadal coś do zwiedzania.*

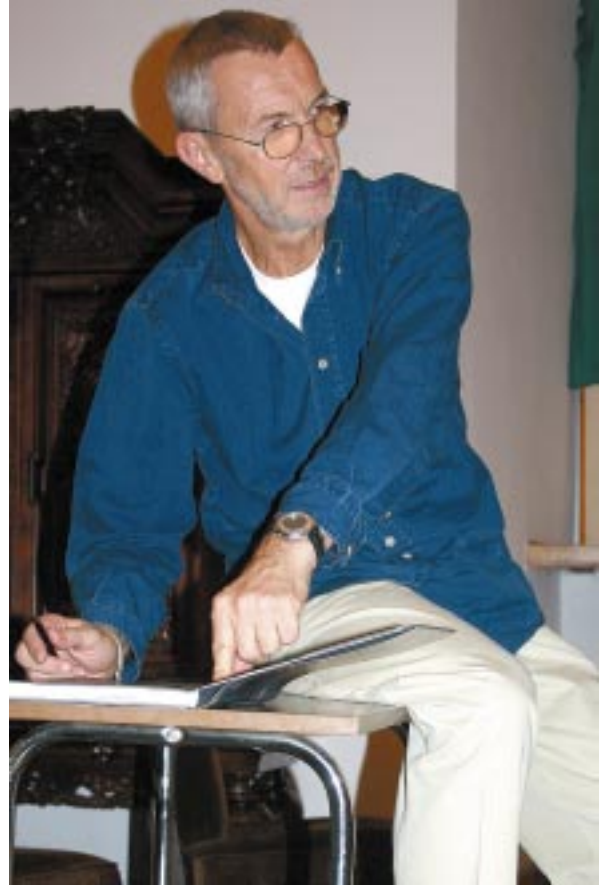
*Przyjmij jeszcze raz tą drogą moje podziękowania.*

*Zasylam wyrazy szacunku i ukłony z Berlina,  
Stefan Scholz*

## XIX Biesiady Architektoniczne, Tuczno



Powyżej: wykład Stefana Kuryłowicza; z prawej: Stefan Kuryłowicz podpisuje swoją książkę. Obie fot. M.Perepeczo



W ostatni weekend września w Tucznie odbyły się XIX Zamkowe Biesiady Architektoniczne. Pogoda dopisała. Atrakcji jak zwykle nie brakowało. Punktem kulminacyjnym Biesiad był wykład gościa honorowego Stefana Kuryłowicza.

Już dziś zapraszamy architektów z całej Polski na jubileuszowe XX Biesiady, które odbędą się w maju przyszłego roku. Zgłoszenia przez Internet: <http://tuczno.sarp.org.pl/>

## Kongres konserwatorów sztuki

Organizatorem pierwszego po II wojnie Kongresu Konserwatorów Polskich, który odbył się w dniach 5–7 października br. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie było Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków.

Instytucjami wspierającymi było Ministerstwo Kultury, Generalny Konserwator Zabytków RP oraz Prezydent Warszawy, PKN ICOMOS, TONZ, ZPAP, ORKDS, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Zamek Królewski w Warszawie, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego.

Do udziału w Kongresie zostali zaproszeni wielce zasłużeni seniorzy – przedstawiciele polskiej konserwacji i ochrony zabytków pracujący w minionych latach, jak również wybitni przedstawiciele aktualnie pracujący w obszarze ochrony i konserwacji zabytków.

Na Kongresie reprezentowane było całe środowisko konserwatorów polskich, a więc ludzie nauki, badacze, projektanci, wojewódzcy konserwatorzy zabytków, przedstawiciele ogólnopolskich ośrodków stanowiących

zaplecze merytoryczne Generalnego Konserwatora Zabytków, laureaci konkursów i nagród GKZ i SKZ w tym tak prestiżowych jak laureaci nagrody SKZ im. Ks. Janusza St. Pasierba CONSERVATOR ECCLESIAE, nagrody ICOMOS im. Jana Zachwatowicza etc.

Na Kongres zaproszenie przyjęli przedstawiciele stowarzyszeń pozarządowych w tym SARP, SHS, SNAP, PKN ICOMOS, TONZ, ZPAP, ORKDS.

W obradach uczestniczyli również studenci oraz członkowie kół naukowych z różnych uczelni.

Kongres Konserwatorów Zabytków miał dwa zasadnicze cele, a mianowicie dokonanie podsumowania przeszłości w ochronie dziedzictwa, sformułowanie wniosków wynikających z tej oceny oraz wypracowanie postulatów na przyszłość. Postulaty zostały zapisane w Rezolucji Kongresu, której realizacja będzie priorytetowym zadaniem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Oprac. Maria Sarnik-Konieczna

## Rezolucja

W dniach 5–7.10.br. obradował w Warszawie pierwszy po wojnie Kongres Konserwatorów Polskich, jednoczący całe środowisko konserwatorskie kraju. Dyskusje wskazały jednoznacznie na niezadowalający stan ochrony dziedzictwa kultury w Polsce, mimo dobrych tradycji i znaczących osiągnięć. Ujawniły poważne zaniepokojenie środowiska o przyszłość polskich zabytków, ale również nadzieję, iż może się ona zmienić na lepsze. Ochrona dziedzictwa narodowego jest konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. W szczególnej jednak sposób odpowiedzialność za nią ponoszą władze państwowe, mające obowiązek zapewnienia prawnych i organizacyjnych ram ochrony oraz sprzyjających jej mechanizmów finansowych.

Powodowani głęboką troską o los naszej spuścizny kulturalnej, my uczestnicy Kongresu Konserwatorów Polskich,

- kierujemy do najwyższych władz państwowych i samorządowych,
- do środowisk uczestniczących w kształtowaniu przestrzennym kraju i w ochronie jego dziedzictwa kultury
- oraz do wszystkich obywateli naszego kraju, którym droga jest jego godna przyszłość w rodzinie państw Unii Europejskiej
- tę, (przyjętą jednogłośnie) rezolucję:

### I: Państwo i ochrona dziedzictwa

1. W przekonaniu, że ochrona dziedzictwa kultury jest zadaniem ogólnonarodowym i wielopokoleniowym, które musi być realizowane ponad wszelkimi podziałami społecznymi, politycznymi i ideologicznymi, domagamy się przywrócenia jednolitej, niezespalonej państwowej służby ochrony zabytków, jej wzmocnienia kadrowego i zapewnienia jej instrumentów oraz środków na skuteczne działanie. Domagamy się również przywrócenia apolitycznego, merytorycznego stanowiska Generalnego Konserwatora Zabytków oraz jego Urzędu jako organu sprawującego kierownictwo ochrony dóbr kultury w Polsce.

2. Popieramy dotychczasową praktykę tworzenia i umacniania merytorycznie przygotowanych samorządowych służb konserwatorskich, sprawujących ochronę dóbr kultury w samorządzie lokalnym.

3. W przekonaniu, że naturalnym i nader ważnym partnerem środowiska konserwatorskiego są organizacje pozarządowe, apelujemy o stałe wspieranie ich przez władze państwowe i samorządowe.

4. Uważamy za konieczne odbudowanie społecznej opieki nad zabytkami, poprzez powszechną edukację i krzewienie szacunku dla własnej spuścizny kultury. Jest to niezbędny warunek szerokiego udziału społeczeństwa w jej ochronie.



Sala obrad; na pierwszym planie Wiceprezes SARP – M. Włodarczyk.  
 fot. Dominika Kuśnierz-Krupa

5. Stwierdzamy konieczność nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a także zharmonizowania z nią rozwiązań instytucjonalnych innych ustaw, pozostających w oczywistej sprzeczności z zadaniami ochrony dziedzictwa kultury (np. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Prawo Budowlane, Prawo ochrony środowiska, Ustawa o zamówieniach publicznych).

6. Uważamy za niezbędne stworzenia spójnego i przejrzystego systemu udziału finansowego Państwa w konserwacji zabytków i dzieł sztuki, określającego prawa ich właścicieli i użytkowników do ulg finansowych i do rekompensaty poniesionych nakładów. Jest to podstawowy warunek uratowania i utrzymania przy życiu bardzo poważnej części zasobu zabytków.

7. Przypominamy, że obowiązkiem władz państwowych jest stworzenie warunków kształcenia konserwatorów i restauratorów na wszystkich poziomach, także w zakresie rzemiosł artystycznych. Jest to niezbędnym warunkiem zapewnienia przyszłości ochrony i konserwacji dziedzictwa kultury. Zwracamy uwagę na fakt, że obecny proces dydaktyczny nie jest prawidłowo realizowany.

8. Mając na uwadze konieczność uznania naszej dyscypliny w państwowej strukturze nauk, postulujemy wpisanie do niej „konserwacji i restauracji dóbr kultury”,



Przemówienie Prezesa SARP R. Jurkowskiego; fot. Dominika Kuśnierz-Krupa

jako samodzielnej (XXII) dziedziny, łączącej naukę i sztukę oraz stworzenia we właściwym dziale administracji państwowej odpowiedniej sekcji dla merytorycznej oceny programów badawczych.

## II: Podstawy konserwacji i restauracji

9. Konserwacja i restauracja jest dziedziną opartą o powszechnie uznawane filozoficzno–teoretyczne zasady, zawarte w dokumentach polskich i międzynarodowych. Kładziemy nacisk na konieczność szerzenia ich znajomości w środowisku konserwatorów, jak również na potrzebę podejmowania studiów nad doskonaleniem zasad postępowania konserwatorskiego, dostosowywanych do obecnych warunków społecznych i ekonomicznych.

10. Z zadowoleniem stwierdzamy coraz poważniejsze zaangażowanie konserwacji w działa-

nia w mikroskali jednostek krajobrazu/środowiska kulturowego/historycznego. Stwarza to szansę podejmowania coraz ściślejszej współpracy ze służbami i organizacjami ochrony środowiska przyrodniczego. Postulujemy działania prowadzące do stworzenia zintegrowanego systemu ochrony dziedzictwa kultury i natury, jako włączonego w program ekologii środowiska ludzkiego.

11. Dostrzegamy, że przemiany społeczne i gospodarcze stwarzają konieczność unowocześniania narzędzi konserwatorskich. Przemiany te nakazują rozumienie dóbr kultury w kategoriach zasobów kultury, mających oprócz wartości historycznych, artystycznych i ideowych – materialnych i niematerialnych, również konkretny wymiar ekonomiczny. Włączanie tych zasobów w służbę społeczeństwu wymaga już nie tylko ich konserwacji, lecz zarządzania nimi w procesie przemian w skali obszarów środowiska kulturowo–przyrodniczego.

## III: Integracja konserwacji – restauracji

12. Z uwagi na konieczność wymiany doświadczeń i zacieśniania współpracy wszystkich środowisk zawodowych, biorących udział w dziele ochrony dziedzictwa kultury i natury oraz w kształtowaniu przestrzennym kraju, postulujemy powołanie konfederacji stowarzyszeń społecznych i samorządów zawodowych.

Zobowiązujemy Radę Programową do działań organizacyjnych w tym kierunku.

13. Wnioskujemy o integrację konserwatorskich grup zawodowych w celu stworzenia warunków dla wspólnych badań podstawowych, dla wprowadzania nowych technologii, form dokumentacji i inwentaryzacji na potrzeby ochrony i opieki nad zabytkami wraz z ukończeniem prac nad weryfikacją rejestru i ewidencji zabytków oraz stworzenie banku danych o materiałach i metodach stosowanych w konserwacji.

Kongres stwierdza, że środowisko polskich konserwatorów zabytków dysponuje poważnym potencjałem intelektualnym i artystycznym, który może być gwarantem zachowania dla przyszłych pokoleń naszego dziedzictwa kultury.

Warszawa, 7 października 2005 r.

# III Małopolskie Dni Architekta w Krakowie

W dniu 28 października 2005 roku w „Audytorium Maximum” Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyły się już III z kolei Małopolskie Dni Architekta pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego – Janusza Sepiōła.

Przed południem rozpoczęło się seminarium pt. „Najnowsze projekty i realizacje – prezentacje prac członków Małopolskiej Okrękowej Izby Architektów”

w trakcie, którego m.in. uczestnicy zostali oprowadzeni po obiekcie „Audytorium Maximum” przez projektanta arch. Stanisława Deńkę.

O godz. 19 00 nastąpiło otwarcie wystawy nagrodzonych i wyróżnionych projektów oraz realizacji małopolskich architektów w latach 2002 – 2005 pt. „Jakość w Architekturze Małopolski”

Otwarcia wystawy dokonał Marszałek Województwa Małopolskiego Janusz Sepioł wraz z Przewodniczącym Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów Borysem Czarakczewem. Otwarcie wystawy zaszczylicili swoją obecnością także, Kanclerz Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Skarbek, Prezydent Miasta Tarnowa Mieczysław Bień, Prezes ZG SARP Ryszard Jurkowski oraz Redaktor Dziennika Polskiego Janusz Michalczak. Podczas otwarcia wystawy wręczone zostały dyplomy „Przyjacieli Architektury”, a otrzymali je: Janusz Sepioł Marszałek Województwa Małopolskiego, Mieczysław Bień

Prezydent Miasta Tarnowa oraz Janusz Michalczak Redaktor Dziennika Polskiego.

Po uroczystym otwarciu wystawy zaproszeni goście udali się do jednej z sal „Audytorium Maximum” gdzie rozpoczął się uroczysty bankiet uświetniony występem zespołu Jazzowego „Jazz Band Ball Orchestra” wraz z amerykańską wokalistką Jazzową Giną Dunn.

*Małgorzata Juchnowicz – Sroka*

## Nagroda Building for Life dla PCKO



Nagrodzona realizacja Cała Domus w New Hall.



Miło nam poinformować, że biuro PCKO zbiera kolejne laury za swoją twórczość. W tym roku tylko 5 projektów mieszkaniowych otrzymało Złoty Standard w całej Wielkiej Brytanii.

Ukończony projekt Cała Domus w New Hall, Harlow projektu architektów: Piotra Chłapowskiego, Andrzeja Ogorzałka, Jacka Pencakowskiego i Macieja Jagodzińskiego otrzymał Złoty Standard w Nagrodach Building

for Life, przyznawanych za ogólną jakość architektury, przestrzeni mieszkalnej, tworzenia miejsca i respektowania środowiska. W ubiegłym roku projekt Wioski rybackiej w Chatham, biura PCKO dostał Srebrny Standard.

*Serdecznie gratulujemy!*

# Polsko–Niemiecka Nagroda integracyjna BDA–SARP 2005



Jury i tłumacze. fot. A. Bulanda



Uczestnicy Polsko-Niemieckiej Nagrody BDA-SARP, zdjęcie zbiorowe. fot. A. Bulanda

W dniach 20–23 października br. w Tucznie odbyła się kolejna już edycja konkursu dla absolwentów wydziałów architektury uczelni polskich i niemieckich na najlepszą pracę dyplomową w dziedzinie architektury miejsca pracy (dawniej Konkurs Waltera Henna).

Jury przewodniczył Kaspar Kraemer – Prezes BDA, a członkami byli: Christine Remensperger, Doris Gruber, Andreas Denk, Ryszard Jurkowski, Marek Dunikowski i Jacek Lenart.

W tym roku przyznane zostały dwie Nagrody (każda w wysokości 2500 Euro). Nagrody te otrzymali:

Johanna Bornkamm z Politechniki Berlińskiej za pracę – „Sieć Uniwersytetów Wschodnich” oraz Michał Górczyński z Politechniki Śląskiej za pracę – „SubEmergency. Przestrzeń ratunkowa – Śląsk na poziomie minus jeden”.

Przyznano również cztery wyróżnienia honorowe. Otrzymali je:

Kristian Ringlewski ze Szkoły Inżynierskiej w Karlsruhe za pracę – „Willa Rhena”; Raik Elias ze Szkoły Inżynierskiej w Poczdamie za pracę – „Dom nauki – Fabryka Myśli”; Bernd Schnoklake ze Szkoły Inżynierskiej w Münster za pracę – „Centralna Biblioteka Uniwersytecka im. Humboldta w Berlinie”; Axel Frühauf ze Szkoły Inżynierskiej w Berlinie za pracę – Park IT Feldkirchen”.

Obszerną informację, wraz z prezentacją nagrodzonych prac, opublikujemy w następnym numerze „Komunikatu”.

ab

## Wyjazd studialny śladami Imre Makovecza i Hansa Holleina

W połowie września oddział koszaliński SARP-u zorganizował tygodniowy wyjazd studialny na Węgry i do Austrii. Na Węgrzech „Śladami Imre Makovecza” w Austrii „najnowsza architektura Wiednia”. W wyjeździe brało udział 25 architektów z oddziałów: koszalińskiego, poznańskiego i szczecińskiego.

Obejrzelśmy najważniejsze węgierskie realizacje Imre Makovecza: kościoły w Paks, Siofok, Szazhalombatta, Stephaneum w Pilicsaba i realizacje w Wyszehradzie. Ukoronowaniem wędrówki było spotkanie z Mistrzem w zaprojektowanej przez niego, leżącej przy ulicy Kecse w Budapeszcie, pracowni. Mimo trudności językowych (Makovecz mówił po węgiersku a jego współpracownik tłumaczył to na angielski) spotkanie było niezwykle. Mistrz świadomy swego talentu i przekonany o słuszności wybranej drogi twórczej i jego uczniowie poznający gruntownie archi-



W pracowni Imre Makovecza. fot. M.Perepeczo

tektoniczne rzemiosło. Jego pracownia to rodzaj stowarzyszenia, łożo, miejsce spotkań niepokornych ludzi sztuki i kultury. Ich nazwiskami sygnowane są fotele w umieszczonych pod symbolicznym zodiakalnym, błękitnym niebem Sali spotkań.

Wiedeń to intensywny przegląd najnowszej architektury. Dwa spotkania ze znawcami współczesnego Wiednia.

Niemiecki architekt pracujący w Wiedniu Mathias Nave oprowadził nas po Wieneberger City. Z kolei z chorwackim architektem Toni Mobem obejrzelśmy Uno City, a w nim między innymi biuro architektoniczne Strabag-u.

Niezwykłe było przeżywanie światła w zaprojektowanym przez Hansa Holleina Licht Forum. Po drodze: gazometry, „Wiadukt Spittelau” Zahy Hadid i krótki wypad pod Wiedeń do winnic Langenlois, gdzie otwarto właśnie centrum winiarstwa Louisium Stevena Holl'a.



Imre Makovecz; fot. M.Perepeczo



siedziba pracowni Imre Makovecza wg jego projektu  
fot. M.Perepeczo

Wyjazd naprawdę nietuzinkowy. Lista chętnych na następny już prawie zamknięta.

*Marek Perepeczo*

## Plac im. Stefana du Chateau w Hrubieszowie



Mimo że wszystko to działo się daleko od Warszawy, w małym miasteczku na krańcu Polski, refleksje, które w związku z tym wydarzeniem się nasuwają mogą być z pożytkiem adresowane do naszego warszawskiego środowiska zawodowego.

Oto w dniu 14 września br. miała miejsce w Hrubieszowie niezwykle miła uroczystość. Placowi przed tamtejszym Domem Kultury, położonym w centrum miasta, nadano – zgodnie z uchwałą władz miejskich – imię architekta Stefana du Chateau. Uroczystości odsłonięcia odpowiedniej pamiątkowej tablicy, umieszczonej na Domu Kultury, towarzyszyli liczni mieszkańcy tego miasta a także zaproszeni goście. Przybyli oni nie tylko z dalekiego Paryża, ale i z pobliskiego, ale położonego za granicznym Bugiem Włodzimierza Wołyńskiego. W imieniu Stowarzyszenia Architektów Polskich – Stefan du Chateau był zagranicznym członkiem SARP – po odsłonięciu tablicy zabrał głos m. in. kol. Henryk Buszko przekazując okolicznościowe adresy burmistrzowi miasta Hrubieszowa i prezesowi Fundacji. Przekazano też Fundacji miniaturowy Stefan i Krystynę du Chateau, jak również jej portret wykonane w Paryżu i obecnie ofiarowane przez kol. Krystynę Dobrowolską. Duże wrażenie robiła grupa odświętnie ubranych dzieci z miejscowego przedszkola, które korzysta ze stałej pomocy Fundacji założonej przez Stefana i Krystynę



H. Buszko – odsłonięcie pamiątkowej tablicy. fot. T. Barucki

du Chateau, mającej na celu krzewienie przyjaźni polsko–francuskiej. One też zdumiały widzów zebranych w drugiej części uroczystości w Sali Domu Kultury, ujmującym odśpiewaniem francuskiej piosenki. Bo w przedszkolu – dzięki Fundacji – uczą się już języka francuskiego. Zupełną rewelacją była otwierająca okolicznościowy spektakl mała Martynka, kiedy brawurowo swym pięknym metalicznym głosem odśpiewała Marsylianę. A nad nią wysoko w górze na tle flag polskiej i francuskiej wisiał portret Stefana du Chateau. To robiło wrażenie, a szczególnie mocno odczuwali to ci, którzy znali Stefana du Chateau i jego ostatnią wolę przekazania całego swego dorobku życia – naukowego i materialnego – bliskiemu jego sercu miastu, z nadzieją na kultywowanie w nim kultury francuskiej i bliskich związków z krajem jego przodków.

Stefan du Chateau całe swoje dzieciństwo spędził w tym zakątku Polski, a jego rodzina zostawiła konkretne materialne ślady swego związku z tym miastem w postaci prześlicznego dworku. Była to kiedyś apteka, powstała w zgodzie z szlachetną – tam właśnie upowszechnianą – ideą staszycowskiego

„Towarzystwa wzajemnego ratowania się w nieszczęściu” – dziś pełniąca rolę muzeum. Środowisku naszemu nie trzeba chyba przypominać zawodowej kariery Stefana du Chateau. Ograniczę się, więc jedynie do stwierdzenia, że jego opatentowane wieloprzestrzenne struktury rurowe powstawały na całym świecie. Tak też scharakteryzowałem jego postać na otwarciu trzeciej części uroczystości – sesji naukowej – na którą zostałem zaproszony jako autor książki o jego twórczości, podkreślając więcej jego „polskie drogi” i emocjonalne związki z naszym krajem a także niecodzienny „smak dawania” w formie stworzonej Fundacji.

Na zakończenie uroczystości w ostatnich słowach burmistrza usłyszałem, że inicjatywa nadania imienia Stefana du Chateau placowi przed Domem Kultury wyszła – o czym nie wiedziałem – ze strony zamojskich architektów, którym należą się nasze słowa uznania. Jakże cenię takie inicjatywy – tu warszawska refleksja – i marzy mi się, aby ich było jak najwięcej również w naszym stołecznym mieście.

*Tadeusz Barucki*

P.S. Te dodatkowe słowa będą gorzkie i skierowane do Ambasady Francuskiej, której przedstawiciele – mimo przesłania zaproszeń – na tej uroczystości nie było. A szkoda, bo mieliby doskonałą pogładową lekcję, że prawdziwa przyjaźń rodzi się oddolnie, a nie w przemówieniach i uściskach przed kamerami telewizyjnymi.

## Wpleceni w historię

*Prof. Stefan du Chateau był moim starszym przyjacielem. Kiedyś z Henrykiem Buszko przyszli do mnie w Hrubieszowie. Byłem właśnie u rodziców. (...) Spędziliśmy miły wieczór, wspominając Hrubieszów. (...) Wtedy nie wiedziałem, że wnet zobaczymy się u Niego w Paryżu.*

*Było tak: udało mi się zmylić cenzurę. Wtedy audycja TV szły „na żywo”. Moja audycja „Piórkiem i węglem” poświęcona była odbudowie pomnika grunwaldzkiego w Krakowie. Zniszczyli go hitlerowcy. Idei odbudowy sprzeciwili się wszyscy, nawet profesorowie z mojej uczelni. Po audycji otrzymałem kilkanaście listów. Wnet sprawę zaczęto uważać jako ogólnopolską, ba, światową. Podchwyciły ją ośrodki polonijne. Zjawił się u mnie nawet krewny fundatora Ignacego Paderewskiego z San Diego. Wtedy to Stefan przysłał telegram z Paryża: „Przyjeżdżaj! W Pracowni Blacka zachował się model pomnika”. Zostałem z-cą przewodniczącego odbudowy pomnika. Zaprosiłem do współpracy prof. Koniecznego.*



# J U W E N T

## DRZWI ANTYWŁAMANIOWE WZMOCNIONE OGNIOODPORNE

**PROMOCJA!**  
drzwi gładkie już od 832 zł + VAT



### ATESTY I CERTYFIKATY

- Certyfikat Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie: klasa -C-, klasa -1-, klasa -3-, zabezpieczeniowe klasa -II-
- Certyfikat Zgodności ITB Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie /odporność ogniowa EI 30/
- Atest Higieniczny Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie

### ZNIŻKI W UBEZPIECZENIACH

PZU -20% · WARTA -25% · HESTIA -15% · POLONIA -15% · ALLIANZ -30% · FILAR -10%

### PRODUCENT:

**JUWENT sp. z o.o.** ul. Budowlana 3, 08-500 Ryki  
tel. (081) 86 52 742, 86 53 922, 86 54 922, fax (081) 86 51 666  
tel. kom. 0602 719082 · [www.juwent.pl](http://www.juwent.pl) · e-mail: [marketing@juwent.pl](mailto:marketing@juwent.pl)

**POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW**

*Pojechaliśmy do Paryża. Zakupiłem od córki rzeźbiarza p. Blacka model pomnika (szczegóły: II tom moich pamiętników). Stefan otrzymał wtedy złotą odznakę Krakowa. Zaprosiłem jego i prof. Estraichera do Wierzyńka. (...) Nocną porą zwiedzaliśmy Wawel, bez turystów. Stefan płakał. Dobrze stało się, że ten znakomity człowiek, jakim był Śp. prof. Stefan du Chateau, będzie miał w rodzinnym Hrubieszowie swój Plac. A ja chcę Muzeum*

*Hrubieszowskiemu przekazać dokumenty z tamtych lat, w tym kilka odręcznie pisanych do mnie listów kardynała prof. Karola Wojtyły.*

Wiktor Zin

Tygodnik Zamojski 14/20.09.2005

## Śladami architektury 1955–2005. Z Tadeuszem Baruckim wokół świata

3 października br. w pawilonie wystawowym SARP odbył się wernisaż wystawy Tadeusza Baruckiego, wystawy niezwyklej, bowiem jest stała się ona zapisem 50 lat pracy autora, spotkań z architektami z całego świata, której chyba nikt nigdy wcześniej nie dokonał. Szalenie ciekawy był towarzyszący wystawie, cykl wykładów i spotkań:

- Architekt Bohdan Pniewski – w 40tą rocznicę śmierci.\*
- O twórczości Santiago Calatravy
- O twórczości Philipa C. Johnsona (1906–2005)
- Adolf Szyszko–Bohusz (1883–1948), architekt i konserwator
- Architektura Litwy

Komisarzem wystawy była arch. Agnieszka Tratkiewicz–Nawrocka.

Zarówno wystawa jak i poszczególne spotkania / wykłady zostały wpisane do kalendarium obchodów przez UIA Międzynarodowego Dnia Architektury.

*\* Znakomite i bardzo obszerne opracowanie tekstu o B. Pniewskim, autorstwa Tadeusza Baruckiego znajdują Państwo na stronie internetowej Oddziału Warszawskiego SARP: warszawa@sarp.org.pl*

## Nowe Książki

Architekci świata o architekturze – autorstwa Tadeusza Baruckiego.

W dwudziestym pierwszym wieku w Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej na rynku księgarskim znaleźć można dużo interesujących książek różnej tematyki, przeznaczonych dla różnych odbiorców, także z punktu widzenia ich zainteresowań i poziomu intelektualnego.

Po ponad pół wieku trwającej izolacji od szerokiego świata, obecnie w naszych księgarniach można znaleźć niemal wszystko, co jest znaczące w interesującej nas dziedzinie w świecie. Są nawet możliwości sprowadzania tytułów potrzebnych w ich oryginalnych językach.

W dziedzinie architektury zauważamy ostatnio znaczące wydawnictwa albumowe polskich wydawców, często zresztą obcych autorów. Znacznie mniej jest książek ściśle profesjonalnych. Większość z nich jest mało interesująca dla szerszego ogółu, ze względu na specyficzny język – hermetyczną terminologię czy też zawężoną problematykę. Spodziewałem się, że piszący ciekawie i przystępnie swoje książki Tadeusz Barucki wyda kiedyś książkę, która pozwoli każdemu,

kto interesuje się architekturą a nie jest profesjonalistą, wejść w temat mniej powierzchownie niż daje to kontakt z ilustracjami w albumach.

Wydawnictwo Kanon wydało książkę ARCHITEKCI ŚWIATA O ARCHITEKTURZE, autorstwa Tadeusza Baruckiego. Oczywiście natychmiast książkę pozyskałem. Jest to książka niezwyklej. Jej niezwykłość polega na pomysłach zbudowania całości z tekstów wielu autorów, najwyższej klasy twórców architektury współczesnej na świecie, odpowiadających na postawione przez Baruckiego pytania: czym dla nich jest architektura? Co w tym procesie jest najważniejsze? Jakie ciekawe problemy mieli w swej praktyce? Autor przed wielu laty wybrał szczególny sposób uprawiania zawodu architekta. Poznając świat zza żelaznej kurtyny starał się przybliżyć nam w PRL to, co w tym wolnym świecie działo się w architekturze. Z niezwykłym wysiłkiem i pomysłowością zdobywał szansę jeżdżenia, oglądania, fotografowania, opisywania i bezpośrednich dyskusji. To pozwalało mu na prezentowanie tak zdobytej wiedzy, w kraju. Dowiadywaliśmy się o najnowszych dokonaniach w dziedzinie architektury, w teorii i w realnej budowie.

To była wspaniała twórczość w dziedzinie architektury poprzez inspirację innych, zachęcanie i patronowanie aktywności zawodowej. Wtedy właśnie, mając szereg spotkań z autorami wybitnych dzieł w różnych krajach – wizytował ponad sto krajów – zrodził się ten niezwykły pomysł zbierania autogramów, zapisywania ich głosu, wykonywania fotograficznych portretów osoby. Dokonał niezwykłej pracy. Uzyskał unikatowy materiał od około dwustu wybitnych architektów świata. W tym materiale są różnice, wynikające ze zmieniających się możliwości technicznych w fotografii, w zapisie dźwięku, jakości technicznej obrazu. Jest czymś autentycznie wzruszającym usłyszenie głosu znakomitego architekta, zmarłego przed wielu laty, którego znało się osobiście.

Ta niezwykła książka zasługuje na rozpoznanie. Potwierdziła mi to opinia nieprofesjonalistów, którym dałem ją do przeczytania.

Filolog języka angielskiego, biolog, lekarz medycyny, historyk, a także górnik ze średnim wykształceniem. Wszyscy byli zafrapowani i zachwyceni pomysłem autora i jego zwięzłym komentarzem i merytoryczną oceną opisywanych dzieł architektonicznych.

Książka ma nietypowy kształt, wielkość i opracowanie poligraficzne. Na 398 stronach przedstawia w pierwszej części zatytułowanej PRZEDMOWA wyjaśnienia Autora w sprawie samego pomysłu, jego realizacji i układu – spisu rzeczy. W tej części znajdują się interesujące opisy z rzetelną oceną dzieł architektury. Szczególnego „smaku” dodają opisy rozmówców, ich sposobu bycia, ich pracowni czy prywatnych rezydencji. Jest ta część także swego rodzaju informacją o wiedzy, umiejętności rzetelnej błyskawicznej oceny i umiejętności jasnego, interesującego wykładu autora.

Być może rozumienie istoty architektury, jako tej dziedziny aktywności intelektualnej człowieka kreującego utwór przestrzenny zawsze w określonym celu, w określonym miejscu i w określonym czasie, wyniesione ze znakomitej uczelni – Wydziału Architektury w Krakowie – pozwoliło Tadeuszowi Baruckiemu wybrać taką drogę autorealizacji w zawodzie architekta w tamtym czasie w PRL.

CZĘŚĆ DRUGA KSIĄŻKI, to materiał autorstwa 172 architektów z pięciu kontynentów, z 45 krajów.

Doboru autorów dokonał Autor książki w oparciu o osobiste rozeznanie ich zrealizowanych dzieł. Oczywiście pomocą były w tej materii opinie miejscowych kręgów profesjonalnych.

Kolejność prezentacji według daty urodzenia. Począwszy od F.L.Wrighta 1869 a kończąc na architekcie T.Kancler 1961 ze Słowenii.

Pośród 172 architektów prezentowanych w książce „spotkałem” kilkunastu znanych mi osobiście. Niektóre z moich spotkań były jednokrotne, przeważnie na międzynarodowych kongresach, konferencjach czy sympozjach. Kilku poznałem bliżej. Byli moimi gośćmi w latach, kiedy byłem prezesem SARP. Te znajomości

przeradzały się w kilku przypadkach w swego rodzaju przyjaźń. Wielu z nich już nie żyje. Tym większa była to dla mnie emocja z tego książkowego spotkania.

W książce znajdują się także autografy polskich architektów. Wśród dwudziestu Polaków, dziesięciu pracuje od dłuższego czasu w innych krajach. Zamieszczone autogramy Polaków, którzy pracowali w kraju są autorstwa już nieżyjących. Sądzę, że Autor w ten sposób uniknął niezadowolonych tych niezamieszczonych. W autorskich wypowiedziach ma miejsce duża różnorodność osobistej emocji twórcy, który się wypowiada. Niemal wszystkie wyrażają poczucie odpowiedzialności za dzieło, które ma służyć człowiekowi a ponadto jest zapisem nie tylko cech osobistych twórcy, jego własnej wiedzy, umiejętności, rzetelności i talentu, ale także odzwierciedleniem ładu prawnego, poziomu gospodarki, kultury, wolności panującej w kraju, w którym powstał utwór. Jest też ważną ilustracją szacunku dla przeszłości własnej kultury i poczucia odpowiedzialności za osobiste działania w tym czasie.

Nie bez znaczenia dla wejścia tej publikacji do księgarń za granicą jest jej dwujęzyczność równoległa. Tekst w języku angielskim prezentowany równoległe z tekstem polskim daje szansę zapoznania się z książką bez oczekiwania na późniejszy jej przekład.

Konkluzja mojej recenzji jest jednoznaczna.

Książka Tadeusza Baruckiego jest znakomitym dziełem Autora pomysłu, koncepcji realizacji pomysłu i prezentacji tego, co tak trudno wielu ludziom zrozumieć, że:

ARCHITEKTURA JEST SZTUKĄ KREOWANIA AKTYWNEGO TŁA DLA ŻYCIA I ROZWOJU KAŻDEGO CZŁOWIEKA JAKO JEDNOSTKI I CZŁONKA SPOŁECZNOŚCI LUDZKIEJ.

Za to dzieło należą się Autorowi słowa najwyższego uznania i podziękowania.

*Henryk. B. Buszko*

## Zenon Prętczyński „Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej”

Mamy, więc jeszcze jedną książkę, która jest istotnym przyczynkiem do utrwalania przeszłości naszego środowiska zawodowego. Zenon Prętczyński, niestrudzony kronikarz architektonicznego Wrocławia przekazuje nam jak i przyszłym – co może nawet ważniejsze – pokoleniom architektów wizerunek ludzi, którzy na powojennych gruzach tego miasta kładli podwaliny pod dzisiejszy – tak sprawnie funkcjonujący – Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej. Mimo, że z podtytułu książki dowiadujemy się, że są to wspomnienia z lat studiów w okresie lat 1947–1952,

informacje w niej zawarte wybiegają poza te lata, obejmując również osoby, pracujące w okresie późniejszym. Całość materiałów opracowana jest bardzo systematycznie z podaniem źródeł oraz istotnych cytatów z dokumentów przeszłości. W zasadzie książka jest zestawieniem biogramów profesorów i wykładowców uczących na Wydziale Architektury z podaniem ich dorobku zawodowego i naukowego, ale w wielu wypadkach zmięczonych – jeżeli można się tak wyrazić – osobistym stosunkiem do nich jej autora.

Dotyczy to zwłaszcza relacjonowania – niekiedy bardzo zabawnych – anegdot o nich. Również osobistym przyczynkiem autora jest podanie wykazu studentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej z pierwszych lat tej uczelni, a więc i jego własnych studiów, to jest okresu 1945 – 1952. Wartość książki powiększa szereg ilustracji fotograficznych – jak można się domyślić z własnego archiwum autora – z relacjonowanego okresu jak i późniejszych istotnych dla rozwoju uczelni wydarzeń.

Trzymając w rękach tę książkę odczuwa się satysfakcję, że oddalająca się z każdym dniem przeszłość, pomalutku wytracana z naszej pamięci, została utrwalona, ale z drugiej strony – rozpatrując to w przekroju naszego stowarzyszeniowego środowiska – odczuwa się pewien niedosyt, że jest to tylko częściowy obraz życia wrocławskiego SARPu. Nie jest to rzecz jasna zarzut w stosunku do autora, który tak ustawił bliski jego sercu temat. Można jedynie mieć nadzieję, że równie mu bliskie całe stowarzyszeniowe środowisko Wrocławia doczeka się podobnego jego opracowania. Czas ucieka, zacierają się w pamięci fakty, a czasem wręcz nikną.

*Tadeusz Barucki*

**Zenon Prętczyński:**

**„Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej”  
Oficina Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej,  
Wrocław 2005  
str.131 + album 31 fotografii i 7 rysunków.**

## Klub Architekta „Woluta”

Imprezy Klubu Architekta „Woluta” przy ZG SARP w listopadzie i grudniu 2005 r.:

9 listopada – Ostatnie zmiany w przepisach interesujących architektów – przedstawi arch. Grzegorz Chodkowski

- 16 listopada – Wspomnienia z BOS-u – przedstawi arch. Juliusz Wilski
- 23 listopada – Philip Johnson – przedstawi arch. Tadeusz Barucki
- 30 listopada – Bilbao – przedstawi arch. Bogdan Wyporek
- 7 grudnia – Rozproszenie zabudowy na obszarze aglomeracji warszawskiej – przedstawi prof. arch. Jan Maciej Chmielewski

- 14 grudnia – Szkoły dawnej Warszawy – przedstawi Lech Królikowski
- 21 grudnia – Spotkanie wigilijne

Imprezy klubowe odbywają się w każdą środę o godz. 17.00 w sali kominkowej na I piętrze siedziby SARP przy ul. Foksal 2 w Warszawie. Z góry przepraszamy naszych Gości za ewentualne zmiany w programie z przyczyn niezależnych od organizatorów.

*Kierownik Klubu, arch. Jasna Strzałkowska-Ryszka  
tel. dom (22) 641 27 74  
tel. SARP (22) 827 87 12*

## Sprostowanie

W numerze 9/2005 „Komunikatu” w relacjach z XXII Kongresu UIA w Istambule, nie znalazła się bardzo istotna informacja o udziale w tym wydarzeniu Programu Roboczego „Miejsca duchowe”.

Jest to Program koordynowany i częściowo finansowany przez ZG SARP na podobnej zasadzie jak zlokalizowany w Regionie II UIA Program „Architecture for All”, zaprezentowany w numerze wrześniowym „Komunikatu” przez K. Chwaliboga.

Program „Miejsca duchowe” zorganizował wystawę umieszczoną tuż obok prezentacji polskiej. Obie wystawy były licznie odwiedzane. Sporym powo-

niem, pomimo ogromnej konkurencji programowej, cieszyło się również publiczne spotkanie kongresowe zorganizowane przez prof. Ewę Kuryłowicz – Dyrektora PR UIA „Miejsca duchowe” w dniu 5 lipca, a zatytułowane „Contemporary Spiritual Journeys”.

Panią prof. Ewę Kuryłowicz oraz wszystkich Czytelników, bardzo przepraszamy za to nieumyślne przeoczenie.

*ab*

## PIERWSZA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA INSTYTUTU REYNAERS

### Architektura energooszczędna

15 - 16 września 2005, Mechelen (Belgia)

Budownictwo to jeden z najszybciej rozwijających się sektorów związanych ze zużyciem energii. Aktualnie zużycie energii w budynkach powoduje ponad 40% emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej. Poprawa energetycznego bilansu budynków staje się zatem jednym z najważniejszych zagadnień w dążeniu do zrównoważonego rozwoju. Architektura ekologiczna oraz energooszczędne budownictwo z pewnością nie są zagadnieniami nowymi dla poszczególnych partnerów w branży budowlanej. Branża ta opracowuje energooszczędne rozwiązania od ponad 30 lat, jednakże dopiero od czasu protokołu z Kyoto zrównoważony rozwój uzyskał ogólnosiątkową bazę społeczną, dzięki czemu stanowi dziś punkt programów politycznych w niemal wszystkich krajach świata.

Europejska dyrektywa dotycząca energetycznych właściwości budynków nakłada na wszystkich uczestników rynku budowlanego wymóg doskonalenia energooszczędności budynków. Władze lokalne coraz częściej domagają się przedstawiania raportów o oddziaływaniu środowiskowym nowych inwestycji. Energooszczędność stwarza jednocześnie nowe możliwości i wyzwania w architekturze. Współczesna architektura musi łączyć optymalne wykorzystanie energii we wszystkich komponentach inżynierii budowlanej, takich jak systemy elewacyjne, szklenie, wentylacja, chłodzenie i oświetlenie, aby zapewnić maksymalny poziom komfortu dla użytkownika.

### Instytut Reynaers

Celem Instytutu Reynaers jest umożliwienie wymiany doświadczeń i nowych idei między różnymi uczestnikami procesu budowlanego. Konferencja Instytutu Reynaers miała na celu udostępnienie architektom informacji o nowatorskich rozwiązaniach, informacji o sposobach obniżania kosztów energii i zwiększania wartości estetycznej oraz komfortu współczesnych budynków. W czasie konferencji uczestnicy mieli możliwość podzielenia się swoją wizją i pomysłami dotyczącymi „Architektury energooszczędnej” z pozostałymi prelegentami i słuchaczami.

W Konferencji Instytutu Reynaers wzięło udział ok. 90 architektów i ekspertów branżowych z 15 krajów.



REYNAERS POLSKA Sp. z o.o.

ul. Okulickiego 12  
05-500 Piaseczno  
tel. (0-22) 715 77 77  
fax (0-22) 715 77 78  
informacje@reynaers.pl  
www.reynaers.pl

# Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim przy ul. Wyszyńskiego

Organizator – zamawiający:

**Sąd Okręgowy w Lublinie,  
ul. Krakowskie Przedmieście 43, Lublin**

Sąd konkursowy:

**Przedstawiciele Sądu Okręgowego i Prokuratury Okręgowej w Lublinie:**

- Krzysztof Wojtaszek
- Dorota Domańska
- Janusz Syczyński
- Jan Bochen

**Rekomendowani przez Stowarzyszenie Architektów Polskich:**

- Paweł Mierzwa – przewodniczący Sądu Konkursowego

- Jerzy Korszeń – sędzia referent
- Mirosław Hagemejer
- Jerzy Szczepanik-Dzikowski

**Przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Radzynie Podlaskim:**

- Stanisław Karpiński

**Zastępcy sędziów:**

- Stanisław Lichota – architekt
- Ewa Marciniak
- Ewa Mazurkiewicz
- Marcin Rydz

## Nagroda – ARCHISTUDIO s.c. Katowice Tomasz Studniarek, Małgorzata Pilinkiewicz

Opinia Sądu – Kryterium I  
Zgodność z założeniami zawartymi w pkt 21.1 regulaminu konkursu.

Budynek o prostej czytelnej formie i przejrzystym układzie funkcjonalnym. Przestrzenne rozwiązanie holu z prześwitami i wyeksponowaną w holu windą ułatwiają orientację.

Wejście z narożnika z rozdziałem na wejście do Prokuratury i Sądu pozwala na kontrolę dostępu osób udających się do Sądu i Prokuratury w jednym miejscu. Wydaje się jednak celowe bardziej jednoznaczne umieszczenie znaku identyfikującego Prokuraturę np. na skośnej ścianie przy wejściu.

Na uwagę zasługuje korzystne rozwiązanie umieszczenia części parkingu pod budynkiem z wykorzystaniem naturalnego ukształtowania terenu.

Pomieszczenia parteru mają wysokość w świetle 3,30 m ze względu na lokalizację wydziału rodzinnego.

Reprezentacyjny charakter parteru - sala konferencyjna, hol główny wydają się uzasadniać takie rozwiązanie niemniej przestrzeń nad sufitami podwieszonymi przeznaczona na instalacje na wszystkich kondygnacjach może być zmniejszona, co wpłynęłoby na ograniczenie kubatury budynku i związanego z tym kosztu budowy.

Prokuratura umieszczona jest w skrzydle budynku na parterze i zajmuje wydzieloną część z niezależnym podjazdem pod budynkiem z możliwością transportu aresztantów bezpośrednio do Prokuratury. Gabinet Prokuratora Rejonowego umieszczony jest w trójkątnym, słabo doświetlonym pomieszczeniu przy wejściu, podobnie jak pokój Prezesa Sądu, co nie jest pożądane ze względu na duży ruch w holu budynku.

Pokoje narad sędziów oraz świadków przy salach rozpraw umieszczone są na I piętrze i doświetlone zgodnie z sugestią organizatora.

Wydział karny został umieszczony na I piętrze, nad wydziałem rodzinnym. Dowóz aresztantów zapewniony



jest odrębną klatką schodową, która przeznaczona jest również na doprowadzenie zatrzymanych nieletnich na salę rozpraw na parterze. Świadek koronny musi do swojego pokoju przejść przez hol, w którym czeka publiczność, co nie jest rozwiązaniem optymalnym - istnieje jednak możliwość wejścia bezpośrednio z klatki schodowej, przy której ten pokój jest umieszczony.

Umieszczenie funkcji biurowych na ostatniej kondygnacji wydaje się właściwe. Pozwala to na ograniczenie kubatury budynku, gdyż pomieszczenia biurowe są niższe od pomieszczeń sal rozpraw. Takie rozwiązanie ogranicza również największe natężenie ruchu do parteru i I piętra. Konstrukcja słupowo-płytowa pozwala na elastyczność rozwiązań funkcjonalnych. Prosta zwarta forma korzystna ze względu na koszty budowy i eksploatacji.

Przekroczenie programowej powierzchni zawartej w regulaminie.

## Kryterium II

### Spójność i klarowność rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych

Symbolika adekwatna do funkcji budynku, w opinii Sądu Konkursowego najlepsza spośród złożonych do oceny projektów. Forma budynku w sposób niezwykle spokojny i harmonijny godzi powagę gmachu sądu

z prostotą i elegancją. Architektura spójna estetycznie o horyzontalnym charakterze skontrastowanym zdecydowanymi pionowymi podziałami o zróżnicowanym rytmie świadczy o wysokim poziomie warsztatowym autorów. Użycie drewnianych okładzin słupów elewacji frontowej łagodzi jej monumentalny charakter. Elewacje boczne stanowiące negatyw pierzei frontowej nie konkurują z nią, natomiast w sposób właściwy tworzą granicę dla chaotycznego, bezstylowego zagospodarowania otoczenia. Racjonalna konstrukcja spójna z formą budynku w sposób jasny i przejrzysty adaptuje skomplikowaną funkcję. Budynek jednoznacznie łączy charakter publiczny z funkcją Sądu i Prokuratury.

## Kryterium III

### Relacja do otoczenia i integracja obiektu z miastem.

Wzorowe rozwiązanie wynikające z analizy uwarunkowań urbanistycznych wykraczających poza bezpośrednie sąsiedztwo działki, najlepsze spośród złożonych do oceny projektów. Prosta jednoznaczna forma budynku stwarza interesujące ramy przestrzeni publicznej w strefie wejścia oraz placu kościelnego przez właściwą skalę i wyraz fasady od ul. Wyszyńskiego. Budynek zlokalizowany wzdłuż ulicy Wyszyńskiego koresponduje fasadą frontową z kościołem

oraz zabudową mieszkaniową po przeciwnej stronie tworząc przestrzeń o charakterze placu miejskiego.

Prawidłowe rozwiązanie zagospodarowania działki z uwzględnieniem wykorzystania ukształtowania terenu. Skierowanie ruchu samochodowego do wewnętrznej strefy zamkniętej bryłą budynku uwalnia front budynku od funkcji parkingu na rzecz stworzenia przestrzeni publicznej z elementami zieleni i placu przed wejściem.

Prawidłowe ze względów komunikacyjnych przesunięcie wjazdu na działkę od ul. Wyszyńskiego (małej obwodnicy Radzyna Podlaskiego) z rejonu skrzyżowania. Spokojna bryła budynku stanowi istotny element przestrzeni publicznej porządkuje ją i ustala jej nowy, wyższy standard.

## Zalecenia pokonkursowe

Znaczne przekroczenie powierzchni sądu a szczególnie Prokuratury wymaga korekty w celu maksymalnego zbliżenia do wytycznych projektowych zawartych w regulaminie konkursu jako istotne kryterium akceptacji projektu do realizacji w Ministerstwie Sprawiedliwości.

### W dalszych pracach projektowych należy przeanalizować:

1. możliwość zmniejszenia powierzchni budynku a szczególnie przeznaczonych na komunikację i sanitariaty,
2. możliwość zmniejszenia kubatury budynku przez obniżenie wysokości kondygnacji i zmniejszenie przestrzeni przeznaczonych na instalacje,
3. możliwość zmiany lokalizacji sanitariatów przy salach rozpraw na rzecz stworzenia poczekalni przed salami rozpraw,
4. możliwość ulokowania wydziału rodzinnego i nieletnich na jednej kondygnacji we wzajemnym sąsiedztwie,
5. możliwość zmiany usytuowania pokoi kierownictwa Sądu i Prokuratury z dala od wejścia głównego oraz umiejscowienie tych funkcji w pomieszczeniach reprezentacyjnych, dobrze oświetlonych i odpowiadających randze stanowiska,
6. możliwość ulokowania Prokuratury na ostatniej kondygnacji i przeniesienie części obecnego programu na parter budynku,
7. możliwość umieszczenia dodatkowej windy w skrzydle obsługującym Prokuraturę,
8. możliwość umieszczenia Wydziału Ksiąg Wieczystych na parterze budynku,
9. możliwość przeprojektowania archiwum
10. Wydziału Ksiąg Wieczystych tak by nie było to pomieszczenie przechodnie do innych pomieszczeń w przyziemiu budynku,
11. możliwość bezpośredniego dojścia z klatki schodowej do pokoju świadka koronnego,
12. możliwość ulokowania pomieszczeń gospodarczych w mniej wyeksponowanych miejscach,

## Opis

### Układ urbanistyczny:

Gmach Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim to budynek położony przy ważnej ulicy miasta ul. Wyszyńskiego w bezpośrednim sąsiedztwie skrzyżowania z ulicą Chmielowskiego oraz z dostępem do ul. Wojska Polskiego. Po drugiej stronie ul. Wyszyńskiego znajduje się Kościół p.w. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z placem i parkingiem. Od strony południowo - zachodniej w otoczeniu dominuje zabudowa średniowysoka z lat 70 i 80 Osiedla Zabielska, od strony północno - wschodniej zabudowa jednorodzinna.

Zaprojektowany budynek składa się z dwóch skrzydeł skomponowanych w kształcie litery L. Pierwsze skrzydło budynku zaprojektowano w linii zabudowy, równoległe do ul. Wyszyńskiego. Drugie skrzydło budynku, do niego prostopadłe, zbliżone do południowo wschodniej granicy działki, sięga w głąb w kierunku ul. Wojska Polskiego. Skrzydło równoległe do ul. Wyszyńskiego jest przedłużeniem północno - wschodniej pierzei ulicy i stanowi urbanistyczne zamknięcie placu kościoła od strony północno - wschodniej. Na zamknięciu osi ul. Chmielowskiego znajduje się plac wejściowy do budynku Sądu i Prokuratury. Główne wejście do gmachu zaprojektowano tak, aby znalazło się na przedłużeniu osi przejścia dla pieszych przez ul. Wyszyńskiego.

Założenia urbanistyczne stały się główną ideą budynku, konsekwentnie realizowaną przy podejmowaniu dalszych decyzji projektowych. Takie usytuowanie pozwoliło zaprojektować obiekt będący w wyraźnej relacji z dwoma ulicami: Wyszyńskiego i Wojska Polskiego, respektujący linie zabudowy i układ oraz topografię terenu. Zaprojektowano dwa wjazdy na teren objęty opracowaniem: pierwszy z ul. Wyszyńskiego, drugi z ul. Wojska Polskiego. Droga łącząca dwa wjazdy stanowi oś komunikacji wewnętrznej obsługującej dojazd do parkingów, dojazd do strefy zatrzymanych, do zaplecza baru, do zespołu mieszkaniowego. Układ skrzydeł budynku oraz topografia terenu umożliwiły zaprojektowanie skrzydła południowo - wschodniego budynku jako uniesionego na słupach nad terenem, w celu wykorzystania przestrzeni przyziemia na otwarty parking pod budynkiem. Dalsze miejsca parkingowe wraz z elementami zieleni usytuowano w pozostałej części działki. Od strony ul. Wyszyńskiego zlokalizowano miejsca parkingowe w linii rozgraniczającej drogę. Przejście z parkingu i łatwe dojście w rejon głównego wejścia zapewniają zewnętrzne schody i rampa, zaprojektowane wzdłuż południowo-wschodniej elewacji budynku. Istnieje możliwość wydzielenia wewnętrznej strefy parkingowej jako parkingu pracowników Sądu i Prokuratury.



## Rozwiązania funkcjonalno - przestrzenne

W budynku wyodrębnione zostały dwa skrzydła: południowo zachodnie i południowo wschodnie w kształcie litery L, połączone holem głównym z wejściem głównym i centralnym trzonem komunikacyjnym. Schody wejściowe i pochylnia prowadzące do holu głównego pokonują 1,35m różnicy poziomów pomiędzy ul. Wyszyńskiego, a parterem budynku (+/0,00). Podział budynku na dwa skrzydła odpowiada układowi działki. Budynek Sądu i prokuratury to 4-kondygnacyjny blok zabudowy, częściowo zagłębiony w przyziemiu. Poszczególne kondygnacje odpowiadają zespołom pomieszczeń stanowiącym strefy funkcjonalne budynku. Z uwagi na różnice wysokości kondygnacji poszczególnych stref funkcjonalnych projekt stara się pogrupować strefy ze względu na wymaganą wysokość pomieszczeń. Jedynie na poziomie parteru zaprojektowano funkcje sali rozpraw Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, hal główny Sądu wraz z kierownictwem Sądu, pomieszczenia Prokuratury wraz z holem głównym Prokuratury o wysokości 3,30m w świetle pomieszczenia. Z uwagi na reprezentacyjną funkcję tych pomieszczeń wydaje się to być uzasadnione.

### Komunikacja wewnętrzna:

Komunikację ogólnodostępną stanowi centralny węzeł komunikacyjny składający się z klatki schodowej oraz windy, zlokalizowanych w segmencie głównego wejścia i holu budynku. W każdym skrzydle budynku zaprojektowano po jednej klatce schodowej, które również stanowią drogę ewakuacyjną z możliwością bezpośredniej ewakuacji na zewnątrz. Wydzielone strefy sędziowskie składające się z pokoiów sędziów posiadają dostęp do tych klatek schodowych i posiadają łatwą i bezpośrednią komunikację z kondygnacją sal rozpraw poszczególnych wydziałów. Dodatkowo zaprojektowane zostały niezależne klatki schodowe zatrzymanych dla Sądu prowadzące z przyziemia na I piętro i dla Prokuratury z przyziemia na parter.

Zespół mieszkaniowy posiada niezależny bezpośredni dostęp na zewnątrz budynku.

### Architektura:

Architektura budynku Sądu Rejonowego i Prokuratury jest poważna, dostosowana do rangi i funkcji obiektu. Budynek to zwarty gmach o kształcie 2 prostopadłościanów tworzących literę L.

Wejście główne od strony ul. Wyszyńskiego zaprojektowano jako duży, wycofany w głąb portal wejściowy. Towarzyszą mu słupy podtrzymujące występ dachowy oraz łagodnie schody wejściowe pokonujące różnicę wysokości placu wejściowego i poziomu parteru budynku. Elewacja nie posiada akcentów. Jej płaszczyzna w całości pozostaje w relacji z ulicą i placem.

Ściana ostonowa pochylni dla niepełnosprawnych w centralnej części fasady południowo-zachodniej stanowi akcent kompozycji fasady wejściowej, na której znajduje się relief z nazwą budynku. Kompozycja fasady od strony ul. Wojska Polskiego oraz od strony działek sąsiednich stanowi negatyw fasady głównej. Stonowana kompozycja fasad bocznych podkreśla wagę fasady od strony ul. Wyszyńskiego.

Wejście do budynku Sądu i Prokuratury potraktowano równorzędnie w formie wspólnego wycofanego portalu wejściowego. Podział na hal Sądu i hal Prokuratury następuje we wnętrzu budynku. Hal główny zajmuje przestrzeń parteru pomiędzy dwoma skrzydłami budynku i łączy się ze sobą w pionie na wszystkich kondygnacjach za pomocą poprzesuwanym względem siebie otworów w stropach - wglądów. Z holu można dostać się bezpośrednio do wydzielonych stref funkcjonalnych parteru oraz do głównych węzłów komunikacji pionowej. Materiały zastosowane do wykończenia budynku stanowią spokojną, naturalną paletę o nieco surowym wyrazie, łagodnym elementami drewna, które pozostają w dobrej relacji z szarością ścian zewnętrznych i naturalną zielenią otoczenia budynku. Ściany zewnętrzne budynku wykończone jasnoszarym tynkiem szlachetnym. Kolumny i pilastry fasady głównej obłożone pełnymi segmentami z drewna klejonego odpornego na działanie warunków atmosferycznych (np. cedr kanadyjski). Okna drewniane w kolorze naturalnym. Cofnięta, zewnętrzna obudowa holu głównego - szklenie za pomocą systemu fasady aluminiowo-drewnianej. Wszystkie pomieszczenia stałych miejsc pracy mają zapewniony dostęp światła dziennego. Budynek w pełni dostosowany jest dla ruchu osób niepełnosprawnych. Wysokość budynku od strony głównego wejścia wynosi 14,64m.

### Konstrukcja:

Budynek został zaprojektowany w konstrukcji tradycyjnej. Warstwowe ściany zewnętrzne i podłuzna ściana konstrukcyjna wewnętrzna w rozstawie w osiach co 6,60m. stanowią główną konstrukcję południowo-zachodniego skrzydła budynku. Układ ścian wewnętrznych oraz ścian podłużnych i słupów wewnętrznych w rozstawie odpowiednio co 6,00m, 3,50m i 6m stanowią główną konstrukcję nośną skrzydła południowo - wschodniego. Możliwe jest zastosowanie również systemu monolitycznego lub częściowej prefabrykacji dla ścian konstrukcyjnych budynku. Stropy prefabrykowane żelbetowe. Występy dachowe, kolumny, elementy nadwieszane żelbetowe. Klatki schodowe. Każde ze skrzydeł budynku posiada dylatację dzielące je na segmenty.

# Wyróżnienie Honorowe – Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o. – Kraków

## Opinia Sądu – Kryterium I Zgodność z założeniami zawartymi w pkt 21.1 regulaminu konkursu.

Budynek o czytelnej strukturze podzielony według funkcji na 3 części: frontowa część – biurowa, sale rozpraw – środkowa, prokuratura – od ulicy Wojska Polskiego. Proste i korzystne rozmieszczenie komunikacyjne. Decyzja o umieszczeniu Prokuratury w tylnej części budynku nie jest właściwa i powoduje konieczność wprowadzenia podwójnej ochrony, co jest związane z większymi kosztami eksploatacji. Rozmieszczenie pomieszczeń Prokuratury na trzech poziomach utrudnia jej funkcjonowanie i zwiększa ilość połączeń z budynkiem Sądu. Korzystne rozmieszczenie sal rozpraw z doświetleniem komunikacji z góry stwarza ciekawy efekt przestrzenny ciągu komunikacyjnego umożliwiający interesantom orientację w budynku.

Wydział karny umieszczono korzystnie na parterze.

Wydział Ksiąg Wieczystych umieszczony prawidłowo z bezpośrednim połączeniem komunikacyjnym z archiwum w podpiwniczeniu.

Budynek biurowy o typowym układzie korytarzowym zakończonym klatkami schodowymi. Duża rozpiętość stropów wpływa negatywnie na koszty budowy.

Dowóz aresztantów do podziemnej części budynku zarówno Sądu jak i Prokuratury z pokojami przesłuchań bez dostępu światła dziennego jest poprawny, lecz może nieść negatywne konotacje.

Umieszczenie ośrodka kuratorskiego w odrębnym budynku Prokuratury nie jest najlepszym rozwiązaniem. Garaż w budynku Prokuratury umieszczono na parterze od strony wejścia, choć w rzeczywistości jest piętro niżej – rozwiązanie nieestetyczne na elewacji wejściowej. Pokój świadka koronnego bez połączenia z salą rozpraw. Stwierdzono rozbieżności podanych na rzutach powierzchni komunikacji z obmiarami wynikającymi z rysunków oraz przekroczenie programowej powierzchni zawartej w regulaminie.

## Kryterium II Spójność i klarowność rozwiązań funkcjonalno–przestrzennych

Projekt pokazuje w schemacie czytelną kompozycję i ideę powiązania poszczególnych funkcji obiektu. Duże zalety funkcjonalne, lecz skromna forma budynku pozostawia uczucie niedosytu. Schemat i idea budynku nie nabrała pełnego wyrazu w formie budynku i nie

została podkreślona w elementach wejściowych do Sądu i Prokuratury.

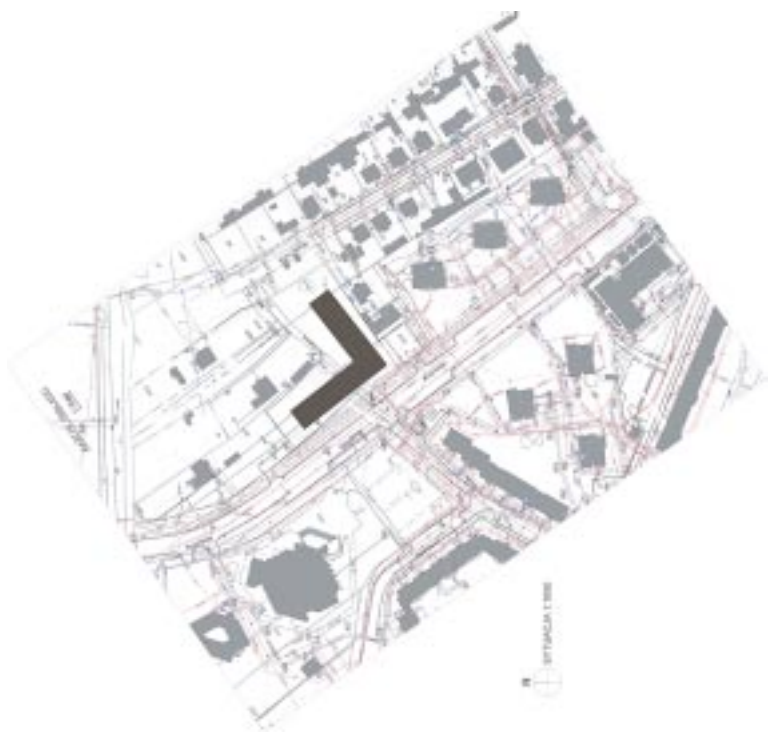
Wejścia bardziej niż skromne. Żaluzje jako element wzbogacający wystrój i nadający wyższą rangę elewacji spełniają swoją funkcję tylko w części okiennej – okna w części biurowej są tylko między pasami podokiennymi.

Budynek spokojny i oszczędny, mógłby mieścić różne funkcje publiczne n. oświatowe, służby zdrowia etc. Wyeksponowanie części biurowej od ulicy Wyszyńskiego powoduje, że funkcja sądowa nie jest oczywista w odbiorze budynku. Wyeksponowanie i rozdzielenie brył Sądu i Prokuratury jest wątpliwe ze względów symbolicznych. Dwie równorzędne rangą instytucje traktuje odmiennie ze względu na lokalizację w przestrzeni o różnej randze (ul. Wyszyńskiego i ul. Wojska Polskiego).

## Kryterium III

### Relacja do otoczenia i integracja obiektu z miastem.

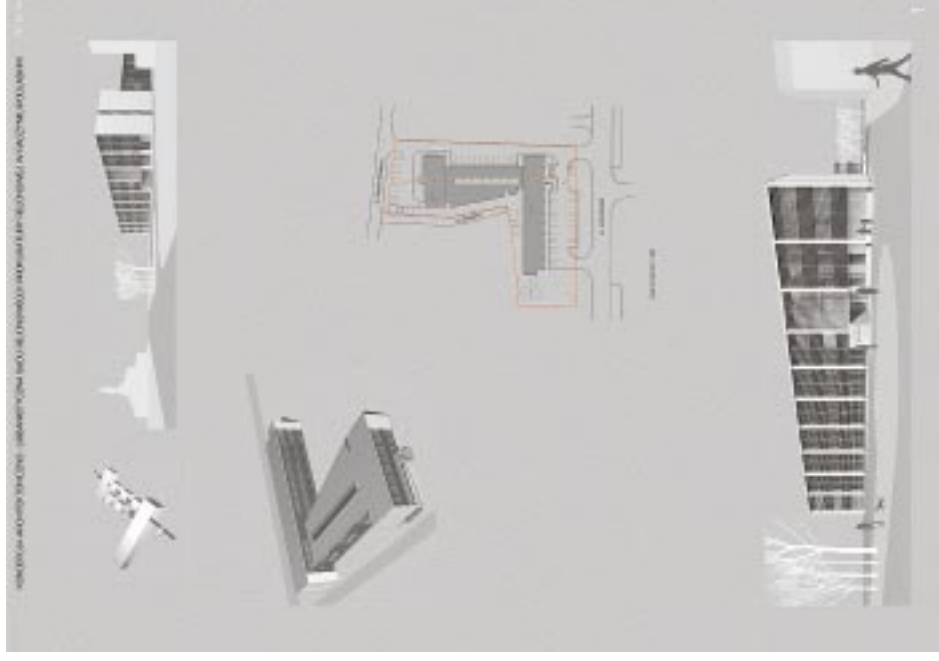
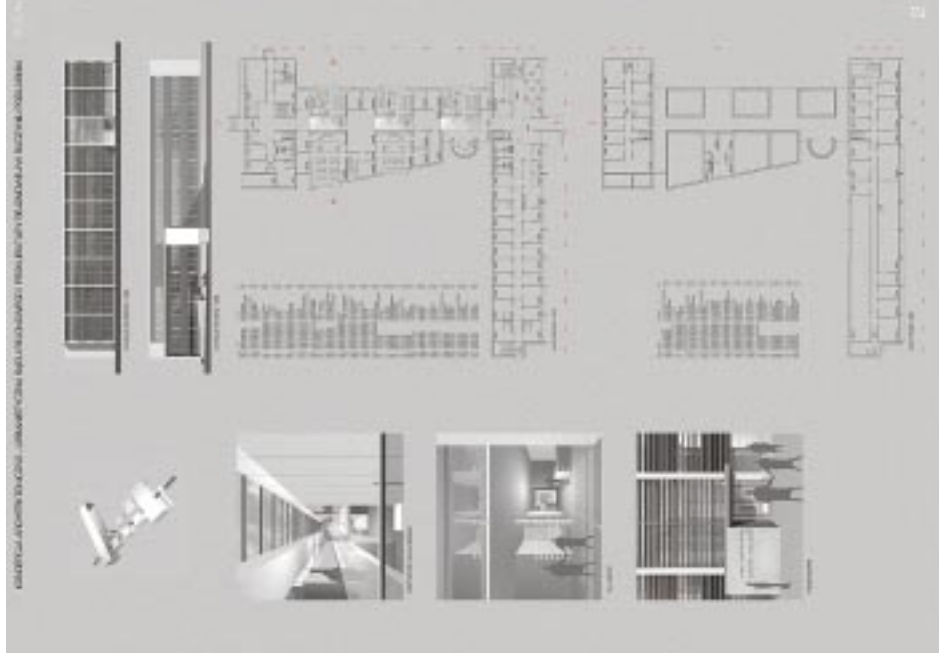
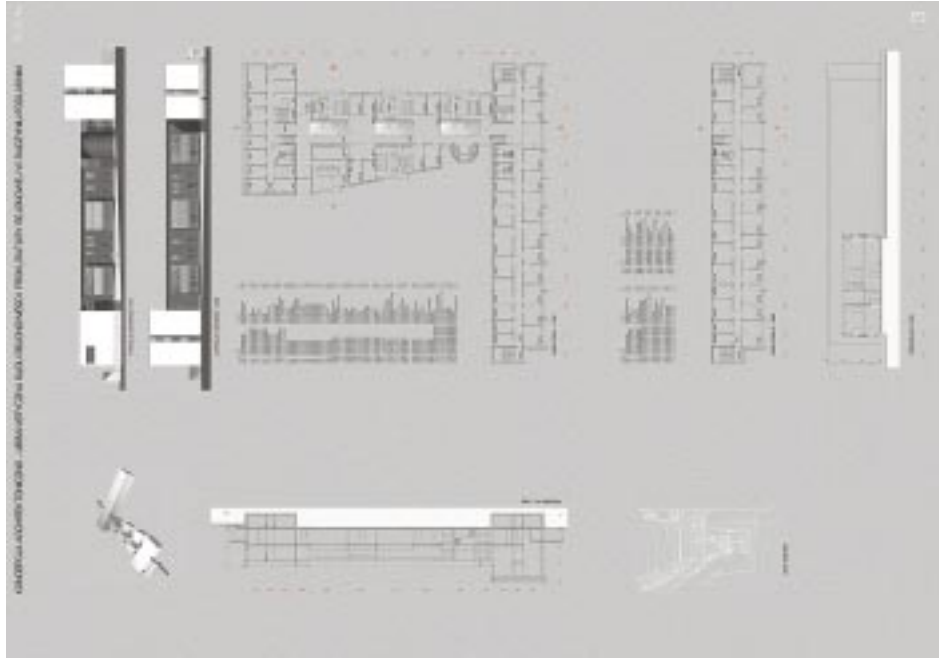
Budynek poprawnie wkomponowany w otoczenie. Układ komunikacyjny klarowny. Projekt zakłada stworzenie dwóch równorzędnych wejść – jednego do budynku Sądu od strony ul. Wyszyńskiego drugiego do Prokuratury od ul. Wojska Polskiego. Idea dwóch wejść z dwóch stron nie wydaje się uzasadniona urbanistycznie gdyż ranga ulicy Wyszyńskiego jest dużo wyższa. Ulokowanie Prokuratury z drugiej strony nie jest właściwe i powoduje utrudnienia funkcjonalne w kontroli dostępu do budynku. Lokalizacja parkingu przed budynkiem powoduje odsunięcie fasady budynku od ul. Wyszyńskiego i zmniejszenie jego rangi jako dominanta w skali urbanistycznej. Wprowadzenie ruchu kołowego przed budynkiem dodatkowo uniemożliwia stworzenie przestrzeni publicznej o stosownej randze, np. placu, przed budynkiem i uzyskanie pożądanej relacji projektowanego budynku z budynkami po przeciwnej stronie ul. Wyszyńskiego. Skromność wyrazu proponowanej architektury oraz odsunięcie budynku od ulicy nie wykorzystuje w pełni nadarzającej się szansy na znaczące podniesienie walorów przestrzennych tej części miasta. Układ komunikacyjny z przejazdem od strony południowo–wschodniej racjonalny dla obsługi Sądu i Prokuratury, ze względu na duży ruch pojazdów zdecydowanie pogarsza warunki mieszkania na sąsiadujących działkach z zabudową mieszkaniową.



Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim

**Nagroda** – ARCHISTUDIO s.c.: Katowice; Tomasz Studniarek, Małgorzata Piłkiewicz





Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim  
**Wyóżnienie Honorowe** – Artur Jasiński i Wspólnicy; Biuro Architektoniczne Sp. z o.o. - Kraków

# Konkurs na koncepcję siedziby Dyrekcji Generalnej Poczty Polskiej w Warszawie

## Organizator – zamawiający:

Dyrekcja Generalna Poczty Polskiej  
Pl. Małachowskiego 2, Warszawa

### Kierownik Zamawiającego

- Wiesław Klimaszewski –  
Zastępca Dyrektora Generalnego  
Poczty Polskiej, Dyrektor Pionu  
Infrastruktury

## Sąd Konkursowy

powołany przez Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej w składzie:

- arch. Witold Benedek (sędzia OW SARP) – Przewodniczący Sądu Konkursowego
- arch. Konrad Chmielewski (sędzia OW SARP) – Sędzia Referent
- arch. Janusz Kołaczkowski (sędzia OW SARP)
- arch. Janusz Lewicki (sędzia DG PP)
- dr inż. Paweł Speczik (sędzia DG PP)
- arch. Marek Mikos (zastępca Sędziów OW SARP)
- arch. kraj. Marek Szeniawski (OW SARP) – Sekretarz Konkursu

## Uwagi ogólne

Prace konkursowe zawierają wielorakie rozwiązania architektoniczne, często interesujące, jednak większość prac nie uwzględnia w pełni wymagań funkcjonalnych, sformułowanych przez Inwestora. Najczęstszym błędem jest nieprawidłowe rozmiesz-

czenie funkcji w przestrzeni użytkowej budynku i niedostateczne wykorzystanie poziomu parteru na cele publiczne. Często błędem jest także niewystarczające zaakcentowanie głównego wejścia do budynku.

W znacznej części prac mankamentem jest niewzięcie pod uwagę przestrzennych relacji z otoczeniem.

# I Nagroda – Em JEDNACZ ARCHITEKCI, Warszawa

## Autor:

arch. Mirosław Jednacz

### współpraca:

arch. Krystyna Osak  
arch. Wojciech Oleński  
tech. arch. Grażyna Bednarczyk

## Opis

Ideą projektu było stworzenie nowoczesnego budynku reprezentacyjnego nawiązującego do chlubnej tradycji architektury rządowych budynków okresu międzywojennego. **Nowoczesność i tradycja** to cechy, które towarzyszyły przy projektowaniu Siedziby Generalnej Dyrekcji Poczty Polskiej.

**Nowoczesność** rozumiana w kategoriach funkcjonalnych, zastosowania nowoczesnych rozwiązań technicznych.

**Tradycja** pojmowana w sposobie kreowania przestrzeni miejskiej, podkreśleniu klimatu miejsca (genius locci), doboru niektórych materiałów i szeroko rozumianej kontynuacji.

## Koncepcja urbanistyczna

Podstawą określenia układu urbanistycznego usytuowania budynku był wypis z nieobowiązującego planu miejscowego. Jego główne założenia korespondowały z myśleniem autorów

projektu. Budynek został wkomponowany w istniejącą i projektowaną siatkę ulic Żelaznej i Chmielnej. Od strony ul. Żelaznej został oddzielony pasem zieleni parkowo-miejskiej w postaci szpaleru drzew, w którym umieszczono układ rzeźby miejskiej w powiązaniu z założeniem wodnym. Wejście do budynku zaprojektowano od strony ul. Żelaznej w jego południowo - wschodnim narożniku. Taka lokalizacja wejścia widoczna będzie także z Al. Jerozolimskich, skąd przewiduje się generowanie głównego ruchu pieszego. Generalnie budynek posiada dwa wejścia: główne od strony ul. Żelaznej i drugie od parkingu od zachodniej strony. Budynek zaprojektowano jako budynek średniowysoki nawiązując tym do wysokości głównej tkanki miejskiej śródmieścia.

## Obsługa komunikacyjna

Dojazd do budynku zaprojektowano od strony ul. Chmielnej. Tam znajduje się wjazd (dwu-jezdniowy) do części podziemnej oraz dojazd do parkingów naziemnych. Dojścia tak jak wspomniano od ul. Żelaznej i od parkingu (od strony budynku Warty).

## Koncepcja architektoniczna

### Budynek

Na pewno duch (genius Locci) tego budynku znajduje się w atmosferze architektury międzywojennej tj. budynek



Poczty przy ul. Nowogrodzkiej, Ministerstwa Komunikacji, czy Muzeum Narodowego. Jednak sposób użycia materiałów ich wzajemnego powiązania jest w założeniach nowoczesny. Zastosowano okładziny elewacyjne z naturalnych kamieni wapiennych o podwójnym rysunku (duży podział i mały podział). Ze względu na niewysoki budżet można zastosować zamiennie okładziny z kamienia sztucznego np. prefabrykowanego betonu architektonicznego tzw. precast. Budynek powinien być reprezentacyjny i ponadczasowy gdyż symbolizuje długoletnią tradycję instytucji państwowej, jaką jest Poczta Polska. 25 metrowa bryła budynku posiada 5 elewacji. Piątą stanowi dach, który stanowi przekrycie dla urządzeń technicznych i central wentylacyjnych. Dach zaprojektowano jako dubeltowy. Jego zewnętrzna część wykonana z paneli aluminiowych na lekkiej konstrukcji stalowej o regularnym rysunku jest tylko osłoną, w której zamontowano ruchome żaluzje osłaniające atria poniżej. To rozwiązanie pozwoli uniknąć oglądania przypadkowości i dyskusyjnego piękna urządzeń i pokrycia dachu z wyższych pięter otaczających budynków (szczególnie Warty).

## Układ funkcjonalny

Układ funkcjonalny budynku wynika z programu Regulaminu konkursu. Generalnie budynek podzielono na 6 kondygnacyjną część naziemną i dwu kondygnacyjną część podziemną, która znajduje się w obrysie budynku. Główne wejście zlokalizowano od ul. Żelaznej. Przed wejściem zaprojektowano małą *plazzetę*. Plazjeta stanowi reminiscencję placu miejskiego, oraz jest kontynuacją hallu wejściowego. Na osi wejścia zlokalizowano postument – pomnik „trąbki” pocztyliona, który został wkomponowany w niewielkie założenia wodne. Te elementy będą uatrakcyjniać przedpole wejścia do budynku i staną się rozpoznawalnym elementem miejskiej struktury urbanistycznej, wzbogacając monotonię warszawskich ulic.

Wewnętrzna struktura budynku składa się z dwóch części, którym przyporządkowano wewnętrzne przeszklone dziedzińce - atria. Pierwsze atrium stanowi hall wejściowy budynku i jest, tzw. przestrzenią publiczną. Drugie atrium stanowi natomiast przestrzeń półprywatną budynku. Drugie atrium jest też układem oddechowo-immunologicznym obiektu, w którym przebiega proces naturalnego chłodzenia i nawilżania powietrza. Wokół atriów rozlokowano poszczególne funkcje budynku.

### Część podziemna

Część podziemna zaprojektowano jako 2 poziomową. Znajdują się tam miejsca postojowe dla 250 mp oraz pomieszczenia techniczne i magazynowe. Do części podziemnej można się dostać windami. Z parkingu zaprojektowano dodatkowo klatki ewakuacyjne, którymi można wydostać się na zewnątrz.

### Część nadziemna

Poziom 0 – wejście do budynku. Na tym poziomie znajdują się hall z recepcją, punkty kontroli przepustek i pomieszczenia straży oraz funkcje ogólnodostępne tj. urząd pocztowy, bank pocztowy, główna sala konferencyjna z możliwością podziałów na 1, 2, i 3 niezależne sale z podziałem ścianami przesuwalnymi. Ponadto w zachodniej części budynku zlokalizowano strefę hotelową. Zarówno bank jak i urząd pocztowy mają dodatkowe niezależne wejścia z, zewnątrz co umożliwi im działalność niezależnie od funkcjonowania

budynku. Główny hall wejściowy – atrium publiczne może funkcjonować także niezależnie od reszty budynku i może być dostępne, jeśli zajdą takie okoliczności 24 h na dobę. Do atrium poza wejściem od ul. Żelaznej można dostać się od strony zachodniej (parking otwarty). Drugie atrium – prywatne stanowi swego rodzaju ogród, do którego można się dostać kontrolowanym wejściem. Tam znajduje się mała fontanna oraz roślinność. Atrium to stanowi foyer dla sal konferencyjnych, których obsługę serwisową stanowi niezależny korytarz na zapleczu sal.

Poziom 1 – na tym poziomie zlokalizowano głównie funkcje biurowe strefy C, oraz strefy A.b

Poziom 2 – to funkcje biur strefy A.b, A.c, oraz C

Poziom 3, 4, 5 – te trzy kondygnacje stanowią strefę A.a Dyrekcji Generalnej. Strefa ta posiada na każdej kondygnacji dodatkową kontrolę dostępu poprzez karty magnetyczne zlokalizowane w hallach windowych, które stanowią jednocześnie rodzaj lobby. Do tej strefy przyporządkowano otwarte tarasy z zielenią, które będą stanowić elementy krystalizujące strukturę budynku a dodatkowo staną się atrakcją dla użytkowników oraz swego rodzaju punktem identyfikacyjnym i miejscem spotkań.

## Opinia Sądu Konkursowego

- Uznaje się za korzystne utworzenie przestrzeni przed projektowanym budynkiem od strony ul. Żelaznej. Usytuowanie i ukształtowanie strefy głównego wejścia podkreśla związki przestrzenne z ciągiem Alei Jerozolimskich. Parkingi naziemne i wjazd do parkingów podziemnych usytuowane właściwie.
- Prawidłowe usytuowanie stref funkcjonalnych, dobre ukształtowanie kondygnacji mieszczących program biurowy, które umożliwią m. in. ewentualne przekształcenia funkcjonalne w przyszłości. Istotną zaletą jest wykorzystanie poziomu parteru dla przestrzeni dostępnych dla publiczności. Hall wejściowy ma skalę odpowiednią do wielkości budynku.
- Charakter architektury wyrazisty i lapidarny, odpowiedni dla budynku mieszczącego funkcje publiczne. Odpowiada życzeniom Zamawiającego wyrażonym w programie Konkursu. Elewacje we fragmentach wymagają rozważenia.

## Zalecenia pokonkursowe do nagrodzonej pracy

- Sąd konkursowy zaleca utrzymanie proponowanej w pracy okładziny elewacji z piaskowca, a wyklucza alternatywną propozycję zastosowania betonu architektonicznego.
- Elewacje wymagają dalszych studiów. Proponuje się rozważyć m.in.:
  - celowość zastosowania wysokich na 7 kondygnacji słupów w rejonie głównego wejścia - przy zachowaniu zasady jego zadaszania.
  - zwiększenie skali przedszionka.
  - zwiększenie transparentności ścian parteru, za którymi znajdują się przestrzenie użytkowane przez publiczność.

# Cztery równorzędne wyróżnienia otrzymały:

Pracownia Architektoniczna MAAS s. c.,  
Warszawa

## Zespół autorski w składzie:

arch. Henryk Łągona  
arch. Dariusz Hyc  
arch. Przemysław Kaczkowski  
arch. Karol Włoskowski  
arch. Anna Drozdowska  
arch. Magda Falska  
stud. Przemysław Woś

## Opinia Sądu Konkursowego

Koncepcję charakteryzuje czytelny układ całości założenia (wejście z dziedzińca). Wycofanie bryły budynku od ulicy Żelaznej jest rozwiązaniem prawidłowym.

Sąd ocenia pozytywnie zastosowanie tradycyjnego materiału elewacyjnego. Zastosowanie zwartej bryły budynku umożliwi ewentualne przyszłe przekształcenia.

Wątpliwości budzi konstrukcja elewacji oraz nie w pełni wyjaśniony układ konstrukcyjny budynku. Zastosowana zmiana szerokości korytarzy nie jest zrozumiała.

P.P.C. ArC2 Zespół Autorski Sp. z o.o.,  
Wrocław

## Zespół autorski w składzie:

arch. Dorota Szlachcic  
arch. Mariusz Szlachcic  
arch. Agnieszka Balawejder  
arch. Wojciech Napierała  
arch. Bogusław Tumidajewicz  
arch. Artur Michurski  
arch. Robert Budny

## Opinia Sądu Konkursowego

Ukształtowanie placu od ulicy Żelaznej należy uznać za prawidłowe.

Sąd uznaje za pozytywną propozycję zastosowania identyfikacji budynku (barwa i światło) z instytucją Poczty Polskiej.

Wątpliwości budzi rozbieżność obiektu na dwa budynki o zróżnicowanej wysokości. Za niekorzystne Sąd uznaje rozwiązanie wejścia do budynku.

Valode et Pistre Architekci Sp. z o.o.,  
Warszawa

## Zespół autorski w składzie:

Jean Pistre,  
Denis Valode,  
Olivier Boissonnet,  
Piotr Michalewicz,  
Zbigniew Fijałkowski,  
Magdalena Wroniszewska,  
Michał Chrzanowski  
Andrzej Halicki

## Opinia Sądu Konkursowego

Koncepcja architektoniczna budynku charakteryzuje się prawidłowym rozwiązaniem przestrzeni publicznej parteru. Budynek nosi cechy reprezentacyjnego budynku użyteczności publicznej. Zaproponowaną zwartą bryłę należy uznać za pozytyw, podobnie jak przestrzenność wewnętrzną. Cofnięcie budynku od ulicy Żelaznej Sąd ocenia pozytywnie. Wątpliwości budzi ukształtowanie sal konferencyjnych, które zarówno w formie jak i znaczeniowo są nie do zaakceptowania przez inwestora. Układ funkcjonalny budynku odbiega od oczekiwań inwestora sformułowanych w programie użytkowym.

Bulanda, Mucha Architekci, Sp. z o.o.,  
Warszawa

## Zespół autorski w składzie:

arch. Andrzej Bulanda  
arch. Włodzimierz Mucha  
arch. Ilona Bitel  
arch. Jarosław Ptaszyński  
arch. Dorota Sekulska  
arch. Paulina Utratna  
arch. Aleksandra Wrzosek  
stud. Edyta Augustynowicz  
stud. Tomasz Szwedin  
stud. Tomasz Urbański  
stud. Michał Żurek

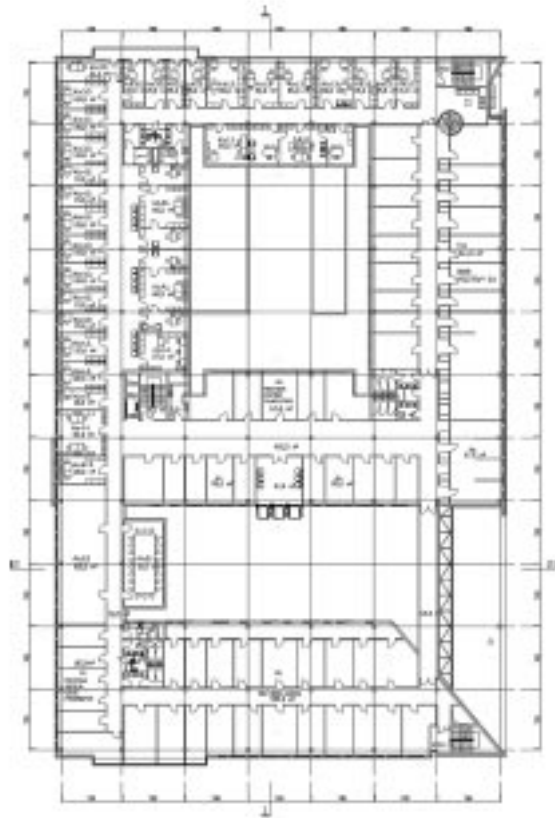
## Opinia Sądu Konkursowego

Skalę budynku, rozwiązania przestrzenne i funkcjonalne oraz zagospodarowania terenu uznaje się za prawidłowe. Zaproponowana forma budynku, z zastosowaniem transparentnych ciągów komunikacyjnych w elewacji od ulicy Żelaznej jest interesująca. Podstawowe elementy funkcjonalne są zlokalizowane poprawnie. Nadmierne rozczłonkowanie funkcji w czterech oddzielnych częściach budynku może powodować trudności w przyszłej, ewentualnej modyfikacji programu użytkowego. Za wadę projektu należy uznać brak zaakcentowania głównego wejścia. Także wysokość i przestrzeń hallu głównego jest zbyt mała i nie w skali budynku.

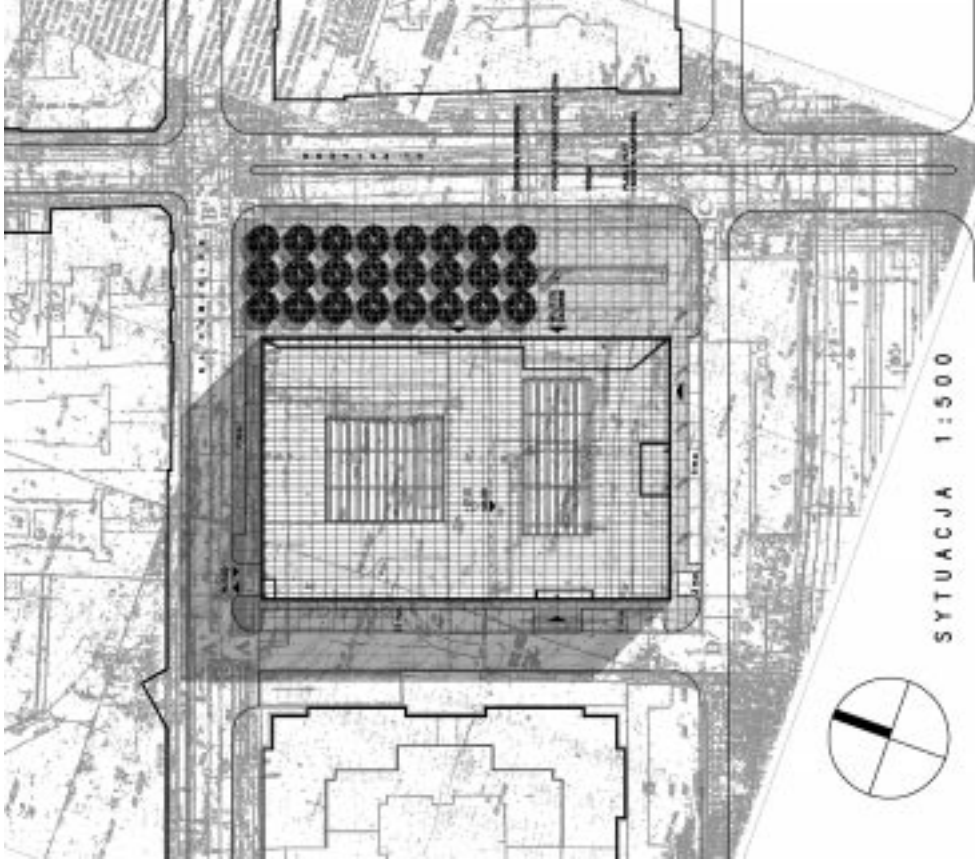




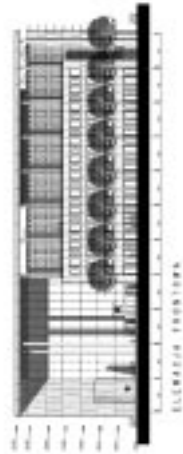
PRZEKRÓJ 1-1



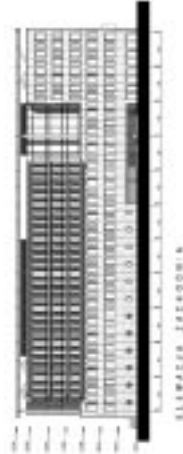
POZIOM +1



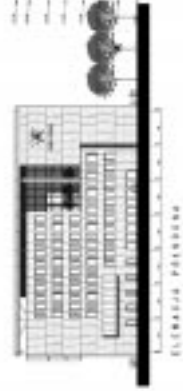
SYTUACJA 1:500



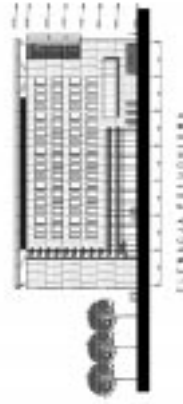
ELEWACJA FRONTOWA



ELEWACJA BIEŻOWNIA

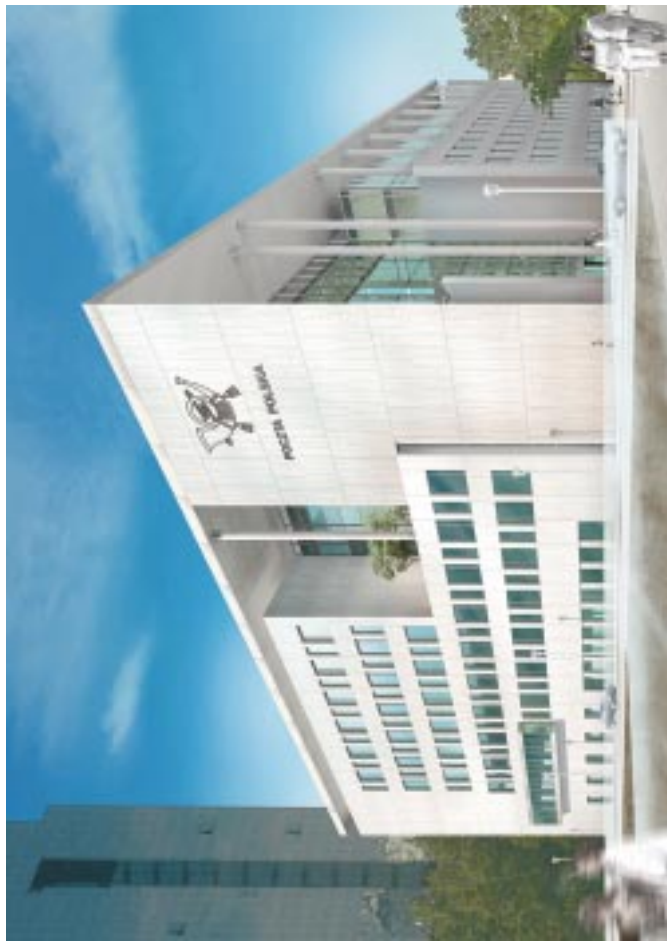


ELEWACJA POLEWNA

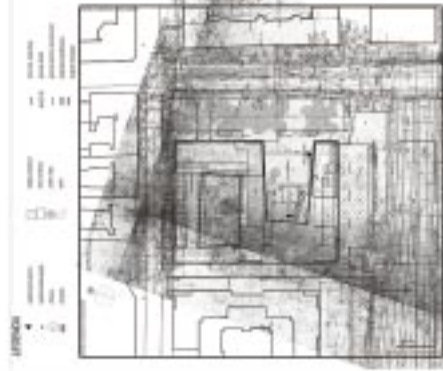


ELEWACJA PRZYDROBNA

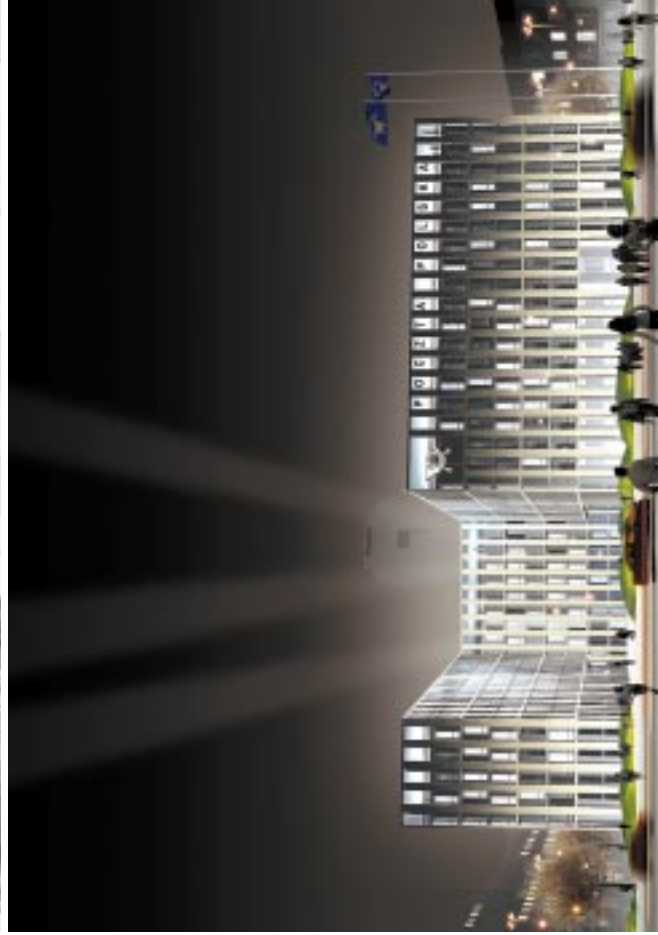
Konkurs na koncepcję siedziby Dyrekcji Generalnej Poczty Polskiej w Warszawie  
**I Nagroda** – Em JEDNACZ ARCHITEKCI, Warszawa

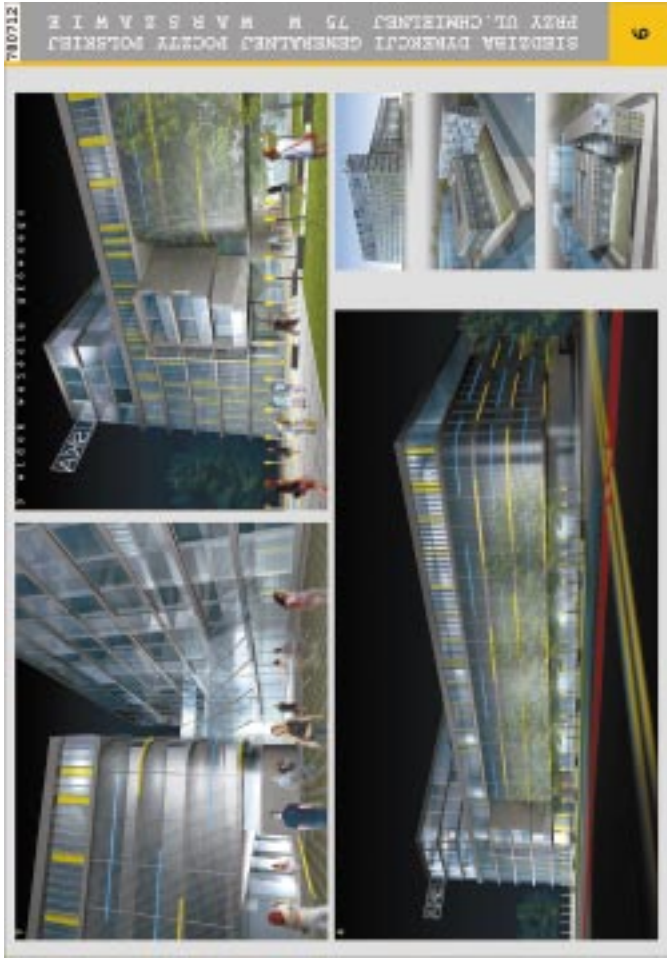
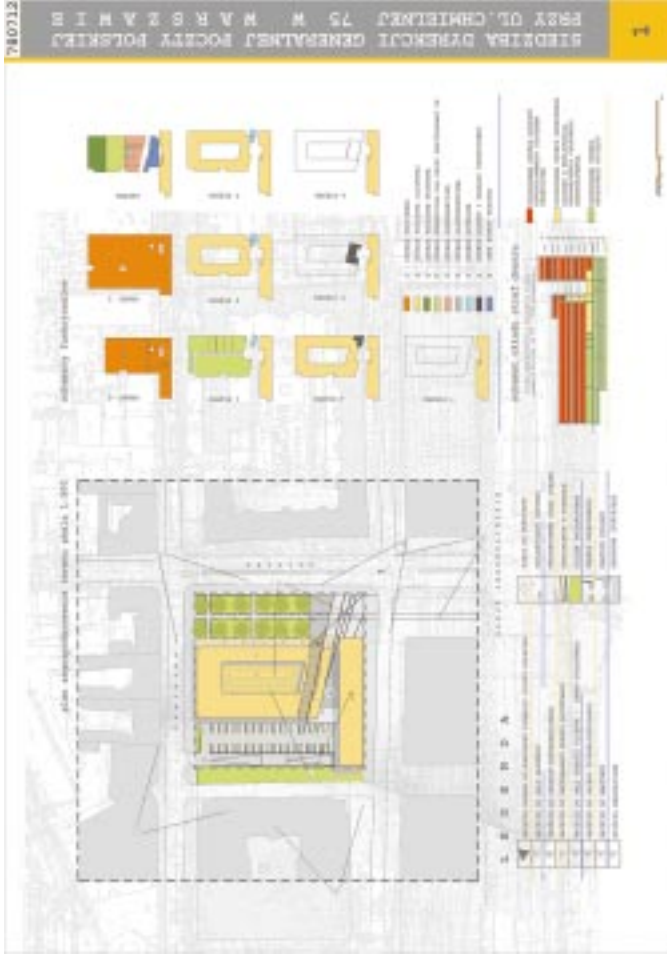


# POCZTA POLSKA SIEDZIBA DYREKCJI GENERALNEJ



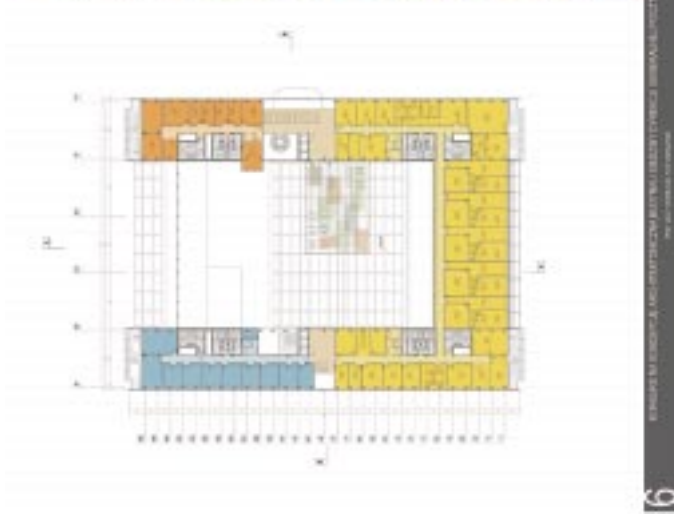
WYKONANIE: BIURO ARCHITEKTURA MAAS







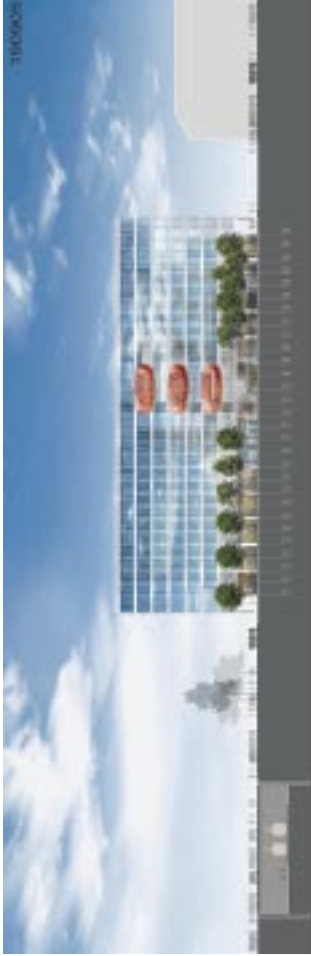
1 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



6 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



10 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



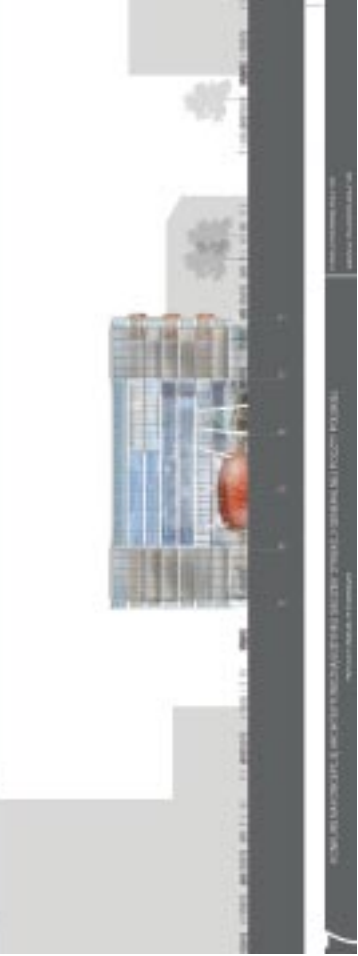
10 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



10 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



10 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



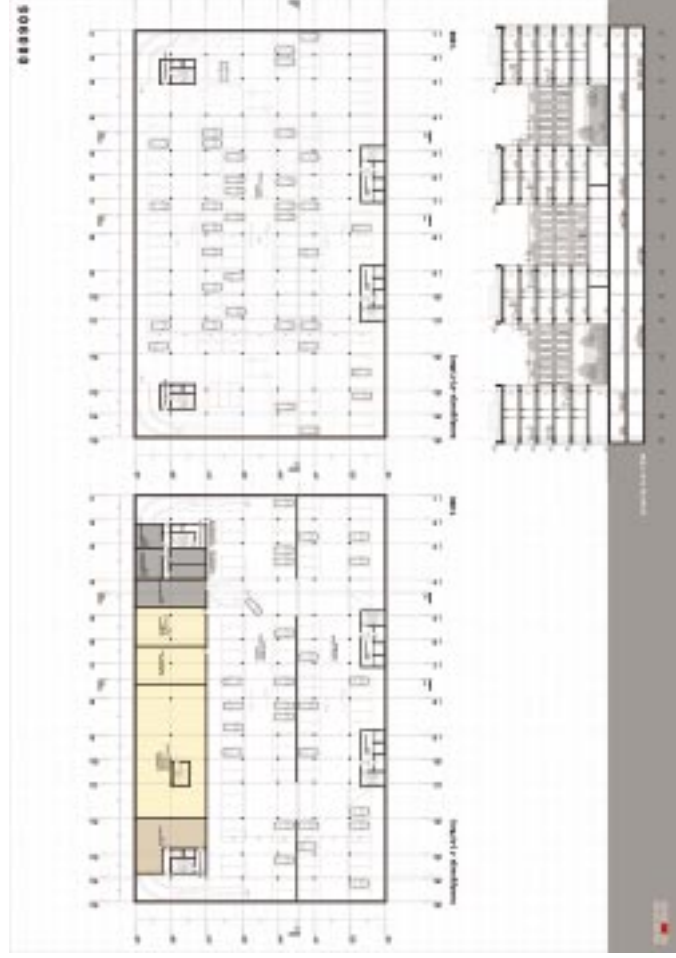
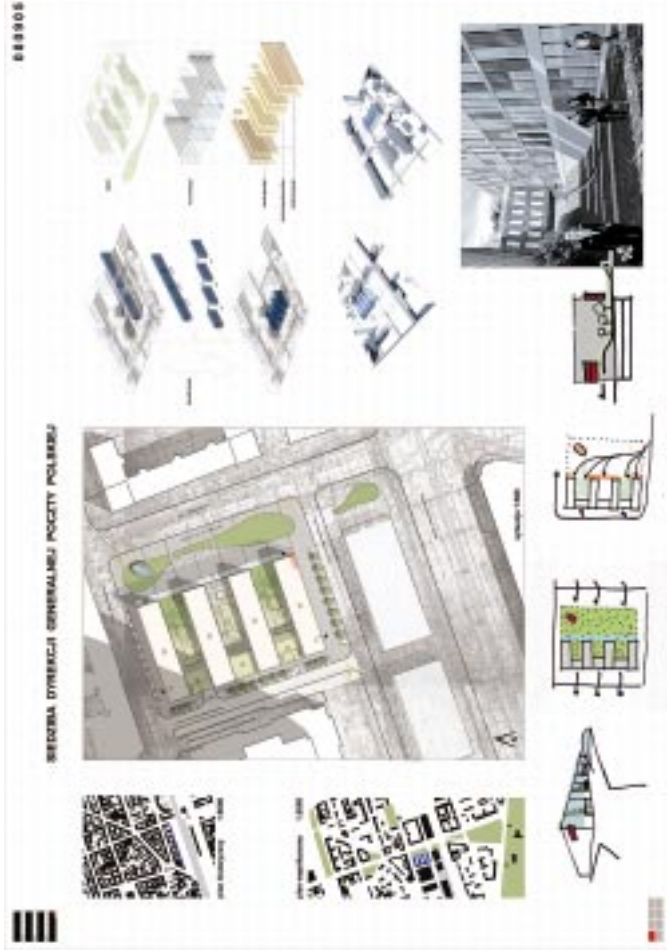
9 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



9 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE



9 KONKURS NA KONCEPCJĘ I ARCHITECTURĘ BUDYNKU BIUROWEJ PRACOWNI POCZTY POLSKIEJ  
WYKONANIE: PIPISTRE ARCHITECTURE





## Membrany Dachowe Sikaplan Trocal

Materiały i rozwiązania techniczne dla membran dachowych mocowanych mechanicznie oraz układanych swobodnie z dociążeniem.

Koncern SIKA postrzegany jest jako dostawca całościowych rozwiązań systemowych. Firma łączy w swej filozofii europejską sztukę inżynierię, szwajcarską precyzję i wieloletnie doświadczenie z realizacji obiektów na wszystkich kontynentach. Taką kompozycję urzeczywistniają przez przedstawicielstwa w ponad 70 krajach cenią nasi partnerzy od lat. Produkty z charakterystycznym trójkątem SIKA odpowiadają wszelkim wymaganiom, wytycznym i normom europejskim i światowym. Ich szczególne własności materiałowe są jednak zawsze dostosowane do warunków danego regionu.



### SYSTEMY DLA DACHÓW BEZ DOCIĄŻENIA:

- Sikaplan typ G
  - Trocal typ S
- ułożone swobodnie, mocowane mechanicznie



### SYSTEMY DLA DACHÓW BALASTOWYCH:

- Trocal typ SGmA
- ułożony swobodnie z zew. warstwą żwiru



### SYSTEMY DLA DACHÓW ZIELONYCH:

- Trocal typ SGmA
- odporny na przenikanie korzeni ułożony swobodnie, zew. warstwa: nabudowa zielona



**Biurowie Bydgoszcz**  
ul. Gdańska 125/7  
85-022 Bydgoszcz  
tel./fax (052) 349 32 29

**Biurowie Gdynia**  
ul. Marszałka Focha 1  
81-403 Gdynia  
tel. (058) 622 93 57  
fax (058) 602 25 25

**Biurowie Poznań**  
ul. Rzemieśnicza 1  
62-081 Poznań  
tel. (061) 652 38 22  
fax (061) 652 37 78

**Biurowie Wrocław**  
ul. Dłaja Brzyzma 10/3  
53-204 Wrocław  
tel. (071) 363 39 61  
fax (071) 363 25 99

**Biurowie Chorzów**  
ul. Cementowa 1  
skr. poczt. 220  
45-076 Opole  
tel. (077) 446 80 15  
fax (077) 467 10 68

**Biurowie Kraków**  
ul. Łowickiego 40  
31-752 Kraków  
tel. (012) 644 37 40  
fax (012) 644 46 65

**Biurowie Szczecin**  
ul. Polskich Marynarzy 12/3  
71-050 Szczecin  
tel. (091) 486 85 59  
fax (091) 486 86 37

**Biurowie Warszawa**  
ul. Karłowicza 89  
02-871 Warszawa  
tel.: (0-22) 31 00 700  
fax: (0-22) 31 00 800

# Światło w architekturze, czy architektura światła?

## Architekt tworzy – ale czy do końca...?

Architekt jest twórcą. (Zazwyczaj...) Tworzy dzieło. Najpierw poprzez przelanie idei na papier, a następnie zrealizowanie swoich wizji. Najistotniejsze w architekturze jest aby sam autor kontrolował efekt końcowy, aby powstała architektura w urzeczywistniała jego wyobrażenie. Wówczas twórca jest spełniony, a powstałe dzieło wyraża się spójnością.

Joachim Teichmüller, twórca terminu „lichtarchitektur” (architektura światła) pisał „światło jako kreator przestrzeni jest potencjalnym determinantem każdego budynku, wyjaśnia jego architekturę”. Skoro więc światło miałoby być dominującym elementem w odbiorze przestrzeni, niezwykle istotnym jest aby twórca – architekt wiedział jak to tworzywo wykozystać.

W polskiej praktyce projektowej zazwyczaj architektki ograniczają się do wyboru opraw oświetleniowych. Pozostałe kwestie zostawiają oni inżynierom elektrykom, którzy wykorzystując swoją wiedzę techniczną projektują oświetlenie, które następnie determinuje architekturę. W takich rozwiązaniach to wartości fotometryczne grają główną rolę, a aspekty estetyczne, budowy przestrzeni światłem zostają na dalszym planie. Czy aby taka relacja nie zaprzepaszcza szansy jaką daje nam tworzywo – światło sztuczne?

„Lichtarchitektur” zobowiązuje. Wykreowanie takiej właśnie architektury wymaga obecnie ogromnej wiedzy z zakresu techniki oświetleniowej, ale również samego procesu tworzenia architektury. Osoba łącząca wiedzę z obu tych przedmiotów może siebie nazwać – lighting designerem – projektantem światła, a może nawet architektem światła. Różni się on od inżyniera – projektanta oświetlenia tym, iż za podstawowe czynniki bierze „budowanie przestrzeni światłem”, kreowanie odpowiedniej instalacji dla odpowiedniego, charakterystycznego genius loci. Brak tu jest miejsca na typowe rozwiązania, do każdego projektu podchodzi się indywidualnie.

## I z parkingu da się coś zrobić

Aby zrozumieć różnicę w podejściu do takiego projektowania oświetlenia poniżej przedstawiona zostanie opis projektu zrealizowanego podczas warsztatów oświetleniowych, gdzie tematem przewodnim była promocja „dobrego” oświetlenia. Odbywające się w tym roku we wrześniu warsztaty światła organizowane przez European Lighting Designers' Association (ELDA) w niemieckim mieście Lüdenscheid za temat opracowania koncepcji obrały

przestrzeń parkingowe. Z pozoru zupełnie nieatrakcyjne miejsca, gdzie zazwyczaj rozpoczyna się wędrówkę do miasta. W świadomości użytkowników odbierane są jedynie jako miejsca nieestetyczne, niebezpieczne, nieatrakcyjne, z których jak najszybciej należy się wydostać. I tu rysuje się zadanie, jak z pozoru nieciekawego miejsca światło może wykreować nietypową scenografię.

Zaprojektowany w latach 70-tych XX wieku podziemny parking „Parkhaus Forum” znajduje się w samym centrum miasta. Nad nim mieści się centrum handlowe oraz kompleks basenów, co powoduje iż do późnych godzin wieczornych jest on intensywnie użytkowany. Obecne oświetlenie stanowią typowe oprawy sufitowe ze świetlówkami, dzięki czemu cały parking zalany jest zimnym, białym światłem. Jest to



Fot. 1. Stan obecny – centralna część parkingu

typowo funkcjonalne oświetlenie, spełniające wymogi rozproszania natężenia światła, niestety nie definiujące w żaden sposób przestrzeni.

Grupa projektowa (Daria, Frank, Justyna) pod opieką Thomasa Mikka oraz Oliviera Koenigsa z Zurychu za podstawową ideę przyjęła zdefiniowanie przestrzeni, podkreślenie struktury architektonicznej tj. powierzchni pionowych i poziomych. Ponadto koncepcję budowała wydobywanie charakterystycznych elementów stanowiących o historii budynku, dlatego światłem podkreślono szyny oraz detale służące niegdyś jako mechanizmy do parkowania samochodów. Do realizacji celu użyto trzech podstawowych elementów geometrycznych tj. linii, powierzchni i punktów użytych dla podkreślenia charakteru przestrzeni.

Centralny punkt i dominantę stanowiła linia światła na posadzce ciągu jezdnego wytworzona dzięki intensywnemu oświetleniu szyn. Również kolumny otaczające środkową część tworzyły proste wertykalne linie, które kontrastowały z poziomem posadzki. Natomiast elementy, które niegdyś uzupełniały system



# KONKURS studencki Targi przyszłości

[www.mtp.pl/konkurs](http://www.mtp.pl/konkurs)

## Uczestnicy konkursu.

Konkurs przeznaczony jest dla studentów architektury, urbanistyki i planowania przestrzennego wszystkich wyższych uczelni w Polsce z programem architektoniczno – przestrzennym, zarówno państwowych jak i niepaństwowych.

## Przedmiot konkursu.

Przedmiotem konkursu jest opracowanie studium zagospodarowania „Targów Przyszłości” zlokalizowanych na terenach MTP sp. z o.o. w pobliżu Żernik koło Poznania składające się z części programowej oraz rysunkowej przedstawiającej możliwości zagospodarowania tego obszaru, propozycje rozwiązań architektoniczno – przestrzennych terenu targowego oraz jego powiązań komunikacyjnych z otoczeniem.

## Harmonogram konkursu.

Ogłoszenie konkursu i wydawanie warunków:  
**od 03.10.2005 r.**

Składanie prac: **27.04.2006 r.**

Ogłoszenie wyników konkursu, przyznanie nagród, otwarcie wystawy, konferencja prasowa, dyskusja pokonkursowa: **30.05.2006 r.** o godzinie 14.00 w Holu Wschodnim Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu.

Wystawa prac konkursowych: **30.05.2006 r. – 22.06.2006 r.**

## PATRONAT MEDIALNY



### **I miejsce – Laptop**

Komputer Dell Latitude D610  
Cena Brutto – 13600 PLN  
Pentium M760, RAM 1GB, 14,1" SXGA, Abi Radeon X300, Modem, Bluetooth, Karta sieciowa, Nagrywarka DVD



### **II miejsce – Laptop**

Komputer Dell Latitude D510  
Cena Brutto – 7300 PLN  
Pentium M730, RAM 512MB, 14,1" XGA, Modem, Bluetooth, Karta sieciowa, Nagrywarka DVD



### **III miejsce – Palmtop**

Model hp iPAQ H6340 GSM/GPRS FA203A  
Cena Brutto – 4200 PLN  
Wyposażony w zestaw GPS oraz oprogramowanie AutoMapa XL z lokalizacją Polską



### **Wyróżnienie**

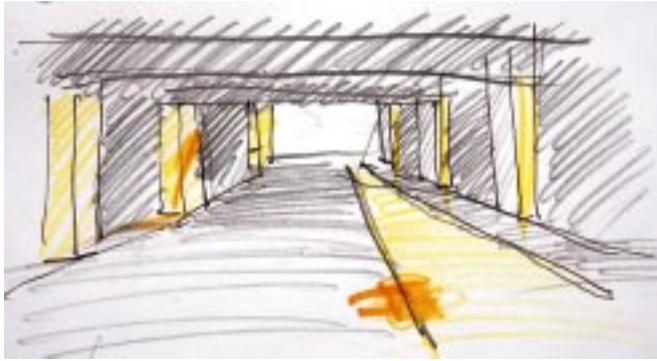
Aparat Cyfrowy Nikon CoolPix 5700  
Cena Brutto – 2700 PLN

## **ORGANIZATORZY KONKURSU**

Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o.  
ul. Głogowska 14, 60-734 Poznań, tel.: 61/869 21 00, fax.: 61/866 22 00, strona internetowa: [www.mtp.pl/konkurs](http://www.mtp.pl/konkurs),  
e-mail: [konkurs@mtp.pl](mailto:konkurs@mtp.pl)

Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział w Poznaniu  
Stary Rynek 56, 61-772 Poznań, tel./fax.: 61/852 00 20, e-mail: [poznan@seap.org.pl](mailto:poznan@seap.org.pl). Sekretarzem organizacyjnym konkursu jest arch. Katarzyna Wrońska. Kontakt telefoniczny: 0-602 433 493





Fot. 2. Szkic koncepcji



Fot. 3. Realizacja

mechanicznego zarządzania parkowaniem (skrzynki z mechanizmami, przełączniki i tablice) stanowiły charakterystyczne punkty koncepcji, dodatkowo podkreślone innym kolorem światła. Powierzchnie,

oraz wjazd do parkingu. Natomiast neutralna niebieska barwa towarzyszyła wszystkim powierzchniom ścian, dzięki czemu dodatkowo podkreślona została głębia przestrzeni.



Fot. 4. Inspiracja idei kolorystyki



Fot. 5. Realizacja – kolorystyka

czyli ściany parkingu potraktowane zostały jako równomierne tło dla podkreślenia koncepcji.

Koncepcja kolorystyczna użytego światła również podążała za myślą przewodnią. Pomysł zasadał się na użyciu zestawu barw bazującego na kolorystyce płomienia świecy, gdzie w dolnej części światło posiada barwę białą, a następnie przechodzi w ciepłą – pomarańczową, a niewielkie zakończenie stanowi błękit.

Poza tymi podstawowymi założeniami, koncepcja oświetlenia parkingu uzupełniona została o dwa istotne miejsca tj. wjazdu i parkowania. W obu przypadkach proste środki podkreślały funkcję przestrzeni. Wzdłuż rampy wjazdowej ustawiono i podświetlono od środka trzy opony, które niejako wprowadzały samochody w klimat miejsca. Ponadto, w kasetonach su-

fitowych miejsc parkingowych zamontowano zwykłe żarówki o barwie pomarańczowej, które tworzyły ciepły klimat.

Czy powstała idealna przestrzeń parkingu? Celem warsztatu nie było ustalanie nowych ram dla projektowania przestrzeni parkingu. Dla uczestników istotne było prześledzenie toku myślowego architektów światła, podpatrzenie warsztatu projektanta oraz wytworzenie niezwyklej przestrzeni. Dla samego autora zaś najważniejsze jednak było pokazanie możliwości

jakie daje „kreowanie przestrzeni światłem”, gdzie ta, czasem daleka od ideału potrafi zmienić swe oblicze – „jak brzydkie kaczątko, wyrosnąć na pięknego łabędzia”.

W codziennej rzeczywistości projektanta architekturę światła najczęściej realizuje się w przestrzeniach bardziej reprezentacyjnych, np. foyer



Fot. 6. Inspiracja idei kolorystyki



Fot. 7. Realizacja – kolorystyka

Elementy dominujące, budujące ideę, czyli linie, oświetlone zostały metalhalogenowymi źródłami światła o ciepłej białej barwie, które idealnie oddawały naturalne barwy powierzchni. Pomarańcz zaznaczał ważne miejsca, takie jak detale, miejsca parkingowe

czy salach wystawowych, a nawet w sklepach i centrach handlowych.

Przeźnię parkingu z racji ekonomicznych bardzo rzadko podlega takiemu potraktowaniu, co jest w pełni uzasadnione.



# PROJEKTY PRODUKCJA DYSTRUBUCJA

## DESIGN PRODUCTION DISTRIBUTION

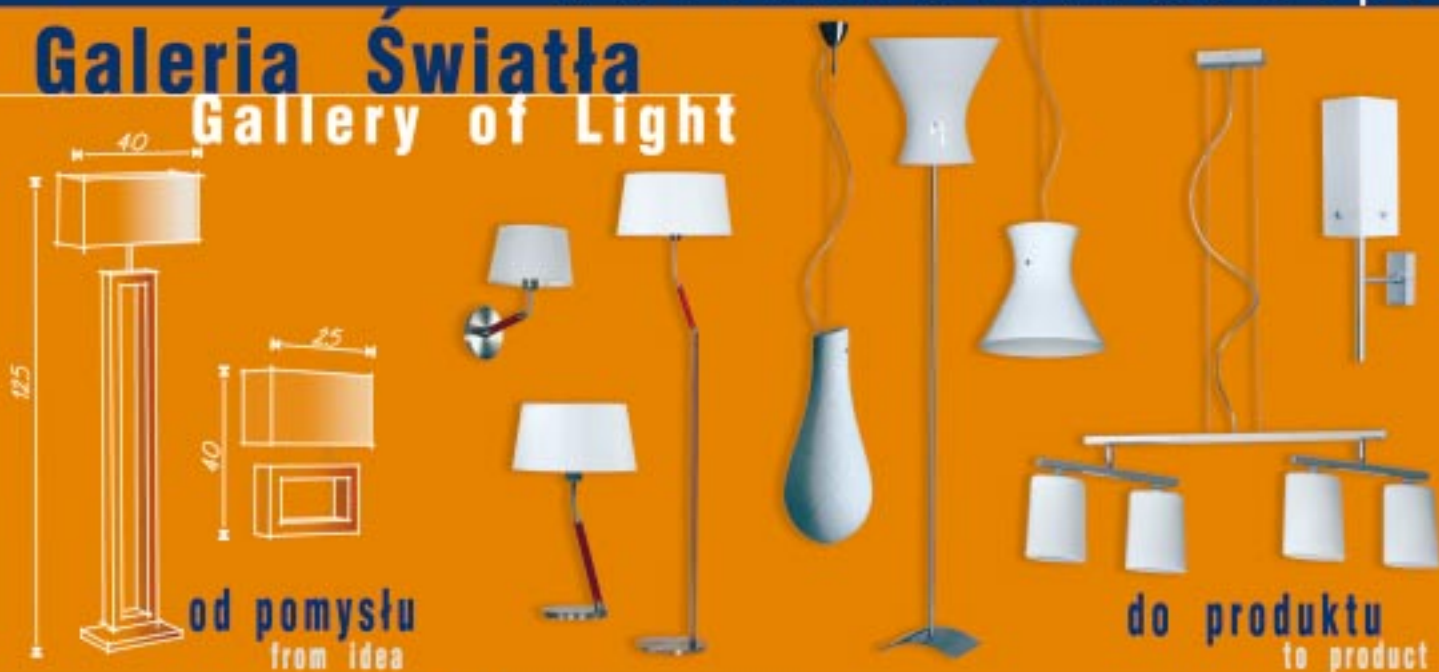
80-209 Chwaszczyno, ul. Gdyńska 2

tel. (58) 552 84 27, fax (58) 552 84 29

www.elmarco.com.pl

## Galeria Światła

### Gallery of Light



## Technika Świetlna

### Lighting Technology

od projektu  
from project

do realizacji  
to realisation





Artykuł niniejszy ma na celu zaprezentowanie istoty zastosowania światła sztucznego w projektowaniu przestrzeni.

architektury warto jest się zastanowić, czy tak ważny element twórczy ma pozostać w rękach inżynierów elektryków, czy może jednak architekt powinien zacząć świadomie operować tym środkiem?

*Justyna Martyniuk-Pęczek  
ElmarCo – Technika Światlna*

## Wystawy, seminaria, dyskusje...

### 11 października br.

w Centrum Sztuki Współczesnej, na Zamku Ujazdowskim w Warszawie, przy okazji wystawy „Tożsamość żydowska we współczesnej architekturze” odbyło się seminarium pt. »Dom z magicznym wnętrzem«.

Dyskusję o projekcie Rainera Mahlamäki i Ilmari Lahdelmy dla Muzeum Historii Żydów Polskich, prowadził Michał Borowski – Naczelny Architekt Warszawy a wśród gości znaleźli się m.in. autorzy projektu, Bohdan Paczowski – przewodniczący jury konkursu, Ryszard Jurkowski – Prezes SARP i wielu zaproszonych architektów, dziennikarzy oraz mieszkańców Warszawy.

W czasie dyskusji ujawniono, że współpracownikami fińskich architektów w Polsce, będzie pracownia architektoniczna Stefana Kuryłowicza.

### 13 października br.

Oddział katowicki SARP zorganizował kolejne spotkanie z cyklu Mistrzowie Architektury. Tym razem wykładowcą był Dick van Gameren.

### 14 października br.

w Galerii Zachęta w Warszawie została otwarta wystawa zatytułowana „Polska – Japonia, Europa – Daleki Wschód. Projekty Ingarden & Ewý, Architekci”.

### do 16 października br.

można było w warszawskiej Zachęcie odwiedzić wystawę – Oskar Hansen „Zobaczyć świat”.

### 16 października br.

w biurówcu Metropolitan na pl. Piłsudskiego zostały ogłoszone wyniki w konkursie na koncepcję upamiętnienia obecności Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie, ze szczególnym uwzględnieniem Mszy Św. Zestania Ducha Świętego w 1979 roku na tle zagospodarowania Pl. Piłsudskiego. Pierwszą nagrodę otrzymał zespół Andrzeja i Barbary Kaliszewskich oraz Bohdana Napieralskiego. Druga nagroda przypadła młodemu z Grupy Projektowej SIT (Włodzimierz Sidorczuk, Szymon Tarnowski, Marcin Tryc). Przyznano również trzy równorzędne wyróżnienia. 24 października odbyła się dyskusja pokonkursowa. Wyniki tego konkursu zaprezentujemy w jednym z najbliższych numerów „Komunikatu”.

### 17 października br.

w pawilonie wystawowym SARP odbył się wernisaż wystawy „Architektura kolumbijska i świadomość miejsca: ostatnie 25 lat”, zorganizowany przez Ambasadę Kolumbii w Polsce i Stowarzyszenie Architektów Polskich.

### 24 października br.

w Sali wystawowej Oddziału Warszawskiego SARP odbyła się zorganizowana przez tenże Oddział – wystawa autorska jednego z najwybitniejszych architektów serbskich Branislava Mitrovića.

## Z ostatniej chwili!

8 listopada br. po bardzo długim procesie rejestracji, został wydany przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, Wydział Gospodarczy Krajowego

Rejestru Sądowego – a uchwalony przez Walny Zjazd Delegatów 2003 – STATUT SARP!!!

# Wspomnienie o prof. Jerzym Sołtanie

W połowie września 2005 r. nadeszła wiadomość od profesora Andrzeja Pinno z Texasu, że profesor Jerzy Sołtan zmarł w Cambridge w Stanie Massachussetts w USA, gdzie mieszkał i pracował od początku lat 60tych.

Od lipca 2001 r., kiedy delegacja Politechniki Warszawskiej pod przewodnictwem Rektora prof. Jerzego Woźnickiego i Dziekana Wydziału Architektury prof. Stefana Wrony wręczała mu Dyplom Doktora Honoris Causa Politechniki Warszawskiej, wiadomości o Sołtanie, które docierały do Warszawy były skąpe. Wiedzano, że złamał nogę. Ale po pewnym czasie Wacław Zalewski, profesor sąsiedniego w stosunku do Harvardu słynnego MIT, również doktor Honoris Causa Politechniki Warszawskiej mówił, że spotkał Sołtana w klubie profesorskim. Później znów nie mieliśmy o nim wiadomości. W grudniu 2004, będąc w Bostonie postanowiłem odwiedzić Sołtana. Był zmrok, kiedy dotarłem na Shady Hill Square. Okna domu profesora wychodzące na skwer były jasno rozświetlone, jaśniej niż kiedyś, a ganek wejściowy w remoncie. Nie można było dostać się do drzwi głównych. Byłem zaniepokojony. Poszedłem do wejścia z drugiej strony – od kuchni. Tam drzwi były uchylone. We wnętrzu stał wózek inwalidzki. Był to znak, że profesor zapewne jest w domu. Usłyszałem donośne „kto tam”? Odpowiedziałem równie głośno. Znalazłem go w sąsiednim pokoju w łóżku. Po kilku powitalnych zdaniach rozmowa przeszła, jak zwykle, na tematy warszawskie. Co nowego? Co nowego w architekturze? Co słycać u Hansena? A co u Violi Damięckiej? Widać było jednak, że rozmowa sprawia mu trudności. Mimo to nalegał, by jeszcze pozostać, niebawem wróci z pracy jego córka Joanna. Nie czekaliśmy długo. W trójkę przy lampce wina rozmowa potoczyła się swobodniej. Zatelefonowaliśmy do Andrzeja Pinno, aby mu powiedzieć, że nasz profesor mimo ograniczeń rekonwalescencji ma się nieźle.

Opuszczając Shady Hill wspominając w myślach moje pierwsze bezpośrednie spotkanie z profesorem Sołtanem na warszawskiej ASP w 1958 r., kiedy podczas egzaminu wstępnego zapytał mnie, które spośród dzieł architektury, wywarły na mnie szczególne wrażenie – powiedziałem szczerze, że katedra w Reims. Mało pamiętałem wtedy o Le Corbusierze i o tym, że „architektura to gra brył w słońcu”, a „katedra gotycka (z jej kunsztownym żebrowaniem) jest dramatem”... Mimo to egzamin zdałem, a to w konsekwencji otworzyło możliwość kilkuletnich bezpośrednich kontaktów z profesorem, w szczególnej w tamtym czasie atmosferze warszawskiej ASP.

Sołtan był wówczas jedną z czołowych postaci warszawskiego środowiska architektonicznego. Jego

poglądy, błyskotliwość sądów, erudycja i specyficzny sposób bycia zjednywały mu grono sympatyków szczególnie wśród młodszego pokolenia. Na co dzień nosił wełniany zielony uniform armii amerykańskiej. (Żartował sobie z tego Jerzy Hryniewiecki.) Jeździł po Warszawie Volkswagenem garbusem. Było w tym coś z pozy, ale i podkreślenie wartości rzeczy typowych. Miał za sobą doświadczenie współpracy ze sławnym Le Corbusierem. Szczególnie w sytuacji ograniczanych wtedy kontaktów z zagranicą stwarzało to wokół niego mit wiadomości czegoś wielkiego, lecz nie do końca uchwytnego. To musiało zaciekawiać. Wielu kończąc studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, podejmowało wówczas dalsze studia na ASP. (Byli to m.in.: Jacek Baszkowski, Zbigniew Cianciara, Zbigniew Górecki, Alicja Henrych, Krzysztof Łukasiewicz, Andrzej Pinno). Sympatię budziła jego wyrazista osobowość. Charakterystyczna wyniosła postura, poczucie humoru, nie pozbawiony złośliwości, czasem bezkompromisowy, ale i przyjazny stosunek do ludzi, szczególnie wówczas, gdy dostrzegał w nich coś indywidualnego, talent, szersze zainteresowania, charakteryzowały tę szczególną postać. W okresie swojej działalności w Polsce w latach 1949 – 1964 dokonał wiele. Był jednym z głównych autorów znanych obiektów m.in.: Stadionu klubu sportowego Warszawianka przy ul Puławskiej, Stacji kolei Śródmieście w Warszawie, Baru Wenecja na warszawskiej Woli, Pawilonów polskich wystaw na targi międzynarodowe, projektu konkursowego pawilonu polskiego w na wystawę światową w Brukseli i projektu konkursowego kościoła w Sochaczewie. Na Akademii był prekursorem kształcenia w kierunku wzornictwa przemysłowego. Publiczne debaty, dyskusje o architekturze z jego udziałem zawsze były inspirujące. Podczas dyskusji po konkursowej na tzw. „Ścianę Wschodnią” placu przed Pałacem Kultury zwrócił uwagę, że powinno się raczej mówić o „Stronie Wschodniej”, ponieważ chodzi o wschodnią część śródmieścia Warszawy, o przestrzeń, a nie jedynie o pierzeję placu. Od tamtej dyskusji przyjął się termin Strona Wschodnia, dziś powszechnie używany.

Gdy zmarł Le Corbusier podczas wieczoru w warszawskiej Zachęcie poświęconego jego pamięci, Sołtan mówił: „niejednemu się zdaje – może Le Corbusier, mogę i ja”. Przestrzegał przed pokusą łatwego naśladownictwa.

Sołtan był przekonany, i tak uczył, że każde zadanie projektowe powinna poprzedzać poważna analiza tego, czemu dany obiekt, dana rzecz, ma służyć. Do historycznych precedensów zachowywał krytyczną rezerwę. Kiedy podejmowano w jego pracowni ćwiczenie projektowe wymagał aby student własno-

ręcznie wykonał szkice miejsca i otoczenia, w którym ma projektować. Punktem wyjścia do rozpoczęcia projektowania miały być zatem: w pełni rozeznany i przeżyty kontekst i głęboko, dokładnie przemyślany program zadania – celu. Można by powiedzieć, że były to wymagania ściśle racjonalistyczne. Tak, ale nie były to jedyne wymagania. Wówczas, gdy rozwiązanie wydawało mu się mało racjonalne zwykł wykonywać charakterystyczny gest drapiąc się prawą ręką w lewe ucho. Oczekiwał znacznie więcej i czegoś o wiele trudniejszego – wewnętrznego poetyckiego stosunku do podjętego zadania projektowego. Postawa taka miała zapewne źródło w tym co na ten temat pisał Le Corbusier: „wykonałeś wszystko racjonalnie i dzięki ci za to... aleś mnie nie wzruszył.” Sołtan znakomicie posługiwał się rysunkiem, ale był wrogiem rysowania mechanicznego, opartego głównie o zręczność architektonicznego rysunku perspektywicznego. Zajmował w związku z tym krytyczne stanowisko w stosunku do metody uczenia rysunku stosowanej „na Koszykowej” – jak zwykł nazywać Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Według Sołtana każda kreska rysunku, zanim pojawi się na papierze powinna być poprzedzona namysłem nad jej znaczeniem. Sam tak rysował. Namysłem wyjaśniał pozorną nieporadność szkiców Le Corbusiera (podobala mu się syntetyczność grafik Konrada Kucza–Kuczyńskiego). Szczególne znaczenie przypisywał zagadnieniu proporcji. Był współtwórcą corbusierowskiego „Modulora” i w przekonujący sposób jego zasady wyjaśniał.

Jego głęboko przeżywany stosunek do pracy projektowej, pracy artystycznej, tak własnej, jak i tych, których uczył miał daleko idące konsekwencje. W sprawach zasadniczych dotyczących etyki i sztuki nie uznawał kompromisów. To miało wpływ na kolejne jego losy i kariery w złożonych uwarunkowaniach politycznych XX w.

Po wyzwoleniu z oflagu w Murnau pojechał do Le Corbusiera do Paryża. Wrócił nad Wisłę w 1949 r. Jego rówieśnicy w Polsce, w tym zgrupowani wokół warszawskiego Wydziału Architektury, mieli już w swoim dorobku dokonania i trudne decyzje o zasadniczym znaczeniu dla odbudowy stolicy i kraju. Sołtan miał inne doświadczenia zdobyte w bardzo różnej od ówczesnej Polski atmosferze powojennego Paryża. I jedno i drugie miały swoje, choć inne wartości. O pełne zrozumienie postaw przedstawicieli tamtego pokolenia w ówczesnych warunkach panujących w Polsce było trudno. Zwłaszcza, że po 1949 r. wymagało to zajęcia stanowiska wobec politycznie narzuconej doktryny tzw. Realizmu Socjalistycznego. Wiadomo, że część środowiska poddała się presji i próbowała w różny sposób, z przekonaniem lub bez, spełniać wymogi partyjno państwowego mece-

natu. Były wśród nich także osoby o znanych nazwiskach i znaczącym dorobku sprzed 1939 r., o których postawie Sołtan, mimo upływu dziesięcioleci, wyrażał się krytycznie i z właściwą mu dosadnością słownika. Zajmujący postawę przeciwną, przekonani o trwalszych od politycznych fluktuacji wartościach kultury, znaleźli oparcie w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Byli wśród nich m.in. architekci: Oskar Hansen, Zbigniew Ihnatowicz, Tadeusz Zieliński, Jerzy Sołtan, konstruktor Lech Tomaszewski, spośród starszego pokolenia Wojciech Jastrzębowski, zasłużony projektant wnętrz i senator II RP oraz Romuald Gutt, który był jednocześnie profesorem na Politechnice Warszawskiej.

Przemiany polityczne w Polsce, które dokonały się po 1955 r. sprzyjały rozbudzeniu nadziei na odzyskanie suwerenności i rozwój twórczości artystycznej w wielu dziedzinach: literatury, plastyki, teatru, filmu. Warszawska Akademia Sztuk Pięknych, a wśród jej profesorów przede wszystkim Sołtan, byli w tym czasie identyfikowani, z nurtem polskiego „po październikowego” odrodzenia intelektualnego i artystycznego.

Struktury jednopartyjnej władzy w Polsce pozostały jednak nienaruszone, a poczynione wówczas pod naporem społecznym ustępstwa w kolejnych latach ograniczano. Coraz częściej okazywało się, że czegoś już, lub w ogóle, zrobić nie można. Wielki potencjał intelektualnego rozwoju Polski po październiku 1956 został w znacznym stopniu stracony.

Projekt konkursowy polskiego pawilonu na wystawę EXPO w Brukseli będący twórczym połączeniem wizji przestrzennej, konstrukcyjnej i malarskiej nie został zrealizowany, a Polska na EXPO 58 nie miała swojej ekspozycji. W przekonaniu środowiska warszawskiego był to jeden z głównych powodów, który sprawił, że kiedy pojawiła się przed Sołtanem możliwość objęcia, z rekomendacji Le Corbusiera, profesury na Harvardzie zdecydował się na wyjazd do USA. Pytany, po latach, o powody swojego wyjazdu z Polski Sołtan wyznał, że rozczarowaniem była dla niego krytyczna ocena władz Kościoła z jaką spotkał się jego projekt kościoła w Sochaczewie...

Stanowisko Graduate School of Design Harvard University w Cambridge było prestiżowe. Jego poprzednikami w tej renomowanej uczelni byli m.in. Walter Gropius i Jose Louis Sert. Sołtan opuścił Warszawę. Szczególnie wśród grona osób, które Go bliżej znały pozostało odczucie pustki. Wracając w rozmowach przyjaciół, interesowano się jego dokonaniem w Stanach. W utrudnionych kontaktach podzielonego świata wiadomości o Nim docierały sporadycznie. W początku lat 70tych Sołtan znalazł się na liście skreślonych z SARP za nie płacenie składek... (Można się domyślać, że to mógł być powód dystansu do

kontaktów oficjalnych z kolegami z Polski za wyjątkiem grona dobrych znajomych i przyjaciół.) Sytuacja uległa zmianie wraz z rozwojem światowej sytuacji politycznej poczynszyszy od lat 80tych. Sołtana odwiedził wtedy Lech Tomaszewski, a po powrocie opowiedział wiele o blaskach profesorskiej kariery na Harvardzie i cieniach statusu imigranta, szczególnie w dziedzinie praktyki architektonicznej. Później sam miałem okazję poznać Shady Hill Square – purytańską kolonię drewnianych domów profesorskich, o białe szarych ścianach z paladaińskimi portykami i ciemnymi dachami nakrytymi łupkiem, wśród starych platanów, a także „pustelnię” profesora „na budach” jak zwykł mówić o swym weekendowym domku wśród wzgórz Catskill, na którego ścianie przypięto białe czerwone wstążeczki... „Na budy” dotarłem dzięki uprzejmości pewnego młodego architekta amerykańskiego, który praktykował u ucznia Wrighta, a Wrighta Sołtan nie lubił. Dyskusja na kontrowersyjny temat przy butelce Sherry była długa i została niezapomnianym wspomnieniem. Kontakty środowiska warszawskiego Wydziału Architektury z uczelniami amerykańskimi rozwinęły się dzięki niezwyklej, „ułańskiej”, inicjatywie Jerzego Staniszkisa, wówczas profesora University of Detroit, nawiązania akademickiej współpracy z Warszawą, której ćwierćwiecze mija w tym roku. Dało to m.in. okazję kontaktów z wieloma innymi uczelniami na tamtym kontynencie, w tym uczelnią, w której profesorem był Sołtan. Uczestnik tej wymiany, dzisiaj znany architekt Andrzej Bulanda, jako pierwszy ze środowiska warszawskiego przeprowadził z Sołtanem „wywiad rzekę”, który stał się podstawą wydanej później książki zawierającej cenne materiały źródłowe o architekturze, i ludziach i ich postawach, których Sołtan znał lub spotykał.

Szeroką dokumentację dorobku Sołtana zawiera polsko angielskie wydawnictwo Graduate School of Design Harvard University Cambridge Massachusetts i Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie z 1995 r., którego redaktorką jest Jola Gola. Monografia ta towarzyszyła jego retrospektywnej wystawie w Akademii Sztuk Pięknych.

W tym samym czasie dzięki inicjatywie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej podjęto inicjatywę nadania Jerzemu Sołtanowi doktoratu Honoris Causa Politechniki Warszawskiej.

Procedura formalna zajęła kilka lat. W 2001 r. Senat Politechniki Warszawskiej nadał tytuł Doktora Honoris Causa Jerzemu Sołtanowi. Piękną laudację wygłosiła Halina Skibniewska. Dyplom na pergaminie napisał klasyczną łaciną Henryk Dąbrowski wyśmienity rysownik i wierny uczeń Zygmunta Kamieńskiego. Stan zdrowia nie pozwalał już jednak profesorowi odbyć podróży do Warszawy na uroczystość wręczenia mu Dyplomu. Delegacja Politechniki Warszawskiej

udała się, więc na Harvard i tam wręczyła profesorowi, absolwentowi Politechniki Warszawskiej Dyplom Doktoratu Honorowego. W wykładzie wygłoszonym z tej okazji profesor Sołtan, oprócz podziękowania za wyróżnienie wspominał, o niezwyklej szczególnie swojego życiorysu. To, że przeżył uwięzienie w oflagu w Murnau, zawdzięcza niemieckiemu komendantowi obozu, który dowiedziawszy się, że ze strony nazistów obozowi zagraża zagłada, apelował przez Czerwony Krzyż do Amerykanów, aby przyspieszyli atak zmiernający do wyzwolenia jeńców...

Od wyjazdu Sołtana do Harvardu, minęły cztery dziesięciolecia. W kulturze światowej dokonały się zasadnicze przemiany.

Sołtan, uczeń i współpracownik Le Corbusiera, był jego ideałom wierny do końca. Jak zdołał to godzić z nauczaniem pokoleń młodzieży, które modernizm odrzucały? Nauczanie przyniosło mu uznanie – tytuł: „profesora profesorów” i medal nadany przez Amerykański Instytut Architektury w 2002 r. jako wyraz szczególnego uznania dla jego osiągnięć w tej dziedzinie. Czy ewoluowały jego poglądy? Czy były na tyle zasadnicze, że dążenia postmodernizmu nie mogły podważyć ich podstaw? Stwierdzenie tego jest trudne. Sołtan często posługiwał się metaforą. Stosunkowo niedawno opowiadał jak po wykładzie Franka Ghery'ego na Harvardzie, gdy zapytano czy ktoś chciałby zabrać głos zdecydował się zareagować, „mam już przecież po osiemdziesiątce” pomyślał i powiedział: „cóż są i tacy którzy lubią rzeczy nieświeże”...Większość młodzieży odniosła się do tego z dezaprobatą.

Sołtan nie wskazywał gotowych rozwiązań. Poprzez wypowiedane dygresje mógł inspirować. We wstępie do monografii o Sołtanie – Peter G. Rowe, dziekan wydziału projektowania na Harvard University napisał w 1994 r.: „Niewielu mamy takich nauczycieli architektury jak Jerzy Sołtan. W ciągu swej długiej kariery na Uniwersytecie Harvarda, a także wcześniej w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Profesor Sołtan wywarł ogromny wpływ na kształcenie wielu adeptów architektury. Jako że głupoty nie tolerował, szybko stał się sumieniem Graduate School of Design, którą stale popychał ku perfekcji artystycznej i nowemu, panhumanistycznemu spojrzeniu na projektowanie.”

Jego dzieło należy do historii kultury XX w., polskiej i światowej.

Lech Kłosiwicz

# Wspomnienie o Krystianie Stanglu

W dniu 19 października zmarł wieku 59 lat, dr inż. arch. Krystian Stangel.

Krystian Stangel, był adiunktem w Katedrze Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej.

Pracę na Wydziale Architektury podjął w 1973 roku, gdzie w roku 1983 obronił pracę doktorską, a w latach 1999 - 2005 pełnił funkcję Prodziekana ds. Studenckich.

Był także członkiem Senatu Politechniki Śląskiej.

Jego bogaty i różnorodny dorobek naukowy i zawodowy, oprócz pracy dydaktycznej na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej, obejmuje między innymi: organizację Wydziału Architektury w ramach School of Environmental Technology w Minne w Nigerii, gdzie pełnił funkcję Dziekana w latach 1987-88, pracę w biurach projektowych architektonicznych i urbanistycznych w kraju i zagranicą, liczne projekty realizacyjne i konkursowe. Do ważniejszych należy zaliczyć ponad dwadzieścia planów zagospodarowania i planów miejscowych miast i gmin, pięć nagrodzonych i wyróżnionych prac konkursowych.

Za całokształt osiągnięć zawodowych i twórczych, dr Krystian Stangel otrzymał Nagrodę II Stopnia Ministra

Infrastruktury oraz Medal SARP O/Katowice. Był członkiem organizacji i stowarzyszeń zawodowych: Izby Architektonicznej i Urbanistycznej, Stowarzyszenia Architektów Polskich i Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Autor wielu publikacji naukowych i dydaktycznych, wieloletni znakomity nauczyciel akademicki i przyjaciel młodzieży, promotor licznych prac studialnych, dyplomowych i konkursowych.

Jego rozwaga, życzliwość i koleżeństwo sprawiały, że cieszył się zaufaniem w środowisku zawodowym, był między innymi przedstawicielem Wydziału Architektury w Zarządzie SARP O/Katowice oraz członkiem komitetu założycielskiego, a następnie przewodniczący koła NSZZ „Solidarność”.

W pamięci naszej pozostanie na zawsze nie tylko jako znakomity twórca i dydaktyk, ale również jako szlachetny człowiek i prawdziwy przyjaciel.

*Dziekan, Rada Wydziału i Pracownicy Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej*

## Odeszli od nas...

W dniu 25 sierpnia 2005 r.

Zmarł w wieku 44 lat

Kolega Wojciech MARCINKOWSKI

Członek Oddziału Poznańskiego SARP

W dniu 9 września 2005 r.

Zmarł w wieku 90 lat

Kolega Włodzimierz WAPIŃSKI

Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 10 września 2005 r.

Zmarł w wieku 51 lat

Kolega Stanisław KOZŁOWSKI

Członek Oddziału Wrocławskiego SARP

W dniu 17 października 2005 r.

Zmarł w wieku 84 lat

Kolega Waldemar PREIS

Członek Oddziału Poznańskiego SARP

W dniu 25 października 2005 r.

Zmarł w wieku 84 lat

Kolega Zbigniew PASZKE

Członek Oddziału Warszawskiego SARP

**DASTE**<sup>®</sup>  
SYSTEMY OŚWIETLENIOWE

71-564 Szczecin, ul.Orzeszkowej 29  
tel. 0-91 433 10 10  
fax 0-91 433 11 55

- OŚWIETLENIE
- PROJEKTY
- OBSŁUGA INWESTYCJI
- INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA
- DOSTAWY

e-mail: [szczecin@daste.com.pl](mailto:szczecin@daste.com.pl)  
[www.daste.com.pl](http://www.daste.com.pl)



W dniach od 29 września do 1 października 2005 roku w Centrum Targowym Expo XXI w Warszawie na XIII Międzynarodowych Targach Sprzętu Oświetleniowego „Światło i Elektrotechnika 2005”, firma Luxmaster Sp. z o.o. miała przyjemność zaprezentować na swoim stoisku targowym ofertę skierowaną do Architektów, Projektantów i Inwestorów.

W tym roku nasze stoisko odwiedziła duża liczba klientów i zwiedzających. W czasie targowych dni Pracownicy firmy odbyli szereg ciekawych i konkretnych rozmów, które z pewnością zaowocują w niedalekiej przyszłości stałą współpracą w zakresie projektowania i dostaw oświetlenia.

Z okazji targów wydany został również folder reklamowy. W folderze zamieściliśmy informacje o Spółce, nasze dokonania i przykładowe realizacje. Znalazła się tam też informacja o firmach, które reprezentujemy na polskim rynku. W ofercie firmy

znajdują się m.in. tak znane firmy produkujące sprzęt oświetleniowy jak: Wever&Ducre, SBP, Prisma, Klewe, Arcluce, Ligman, Erco i inne.

Spółka Luxmaster obecna na rynku oświetleniowym od 1991 roku oferuje:

- profesjonalną współpracę przy projektowaniu w zakresie zadań oświetleniowych;
- pomoc i doradztwo w doborze najlepszych rozwiązań oświetleniowych;
- profesjonalnie wykonany projekt oświetleniowy;
- dobór najlepszego sprzętu oświetleniowego z szerokiej oferty dostosowanej do wymagań każdego inwestora;
- komplectację i dostawę najwyższej klasy produktów oświetleniowych optymalnych pod względem jakości i ceny.

**Więcej informacji: [www.luxmaster.com.pl](http://www.luxmaster.com.pl)**



## przeciwpozarowe drzwi drewniane MERCOR



Bezpieczeństwo i estetyka to dwie kategorie, które najtrafniej charakteryzują przeciwpozarowe drzwi drewniane produkowane przez MERCOR.

Podstawowa funkcja drzwi i ścianek z odpornością ogniową polega na oddzieleniu od siebie stref pożarowych. Dzięki temu możliwe jest zapewnienie bezpieczeństwa ludziom przebywającym w budynku podczas pożaru, ułatwienie pracy strażakom oraz ograniczenie strat materialnych spowodowanych rozprzestrzenianiem się ognia.

Najprościej rzecz ujmując, aby te podstawowe zadania zostały spełnione, wystarczy przegroda wykonana z wełny mineralnej obustronnie obłożonej stalową blachą. Współczesna architektura stawia jednak przed producentami stolarki przeciwpozarowej zdecydowanie wyższe wymagania. Coraz częściej oprócz aspektów konstrukcyjnych w oddzieleniach docenia się także walory estetyczne: wzornictwo, kolorystykę, dobór materiałów wykończeniowych, różnorodność wyposażenia. Zwłaszcza, jeśli w grę wchodzi drzwi przeznaczone do prestiżowych obiektów użyteczności publicznej, zarówno tych nowoczesnych, jak i zabytkowych, w przypadku których ogromną wagę przywiązuje się do precyzyjnego wykonania replik z dbałością o każdy historyczny detal. W obu sytuacjach idealnym rozwiązaniem mogą być przeciwpozarowe drzwi drewniane.

Drewno, wbrew dość powszechnemu mniemaniu, doskonale sprawdza się w charakterze oddzielenia ognioodpornego, czego nie należy mylić z niepalnością. Drzwi drewniane poddadzą się – rzecz jasna – działaniu ognia, ale przy odpowiedniej konstrukcji stanowią świetną przegrodę, spełniającą kryteria szczelności oraz izolacyjności ogniowej w wymaganym czasie (np. 30 lub 60 minut).

Drewniane drzwi przeciwpozarowe typu MCR DREW PLUS, które produkuje i sprzedaje firma MERCOR, to tak zwane drzwi pełne, co oznacza, że skrzydło ma jednolitą strukturę na całej powierzchni. Taka konstrukcja gwarantuje solidność oddzielenia, ale jest także podstawą jego walorów estetycznych. Drzwi w naturalnej okleinie, w przypadku której można wykorzystać w celach zdobniczych rysunek stojów, barwę i układ poszczególnych pasów (np. tworząc skosy), mogą być nie tylko elementem zabezpieczającym, ale także zdobiącym wewnątrz. Co bardzo istotne – pełne drzwi z natury rzeczy gwarantują izolacyjność akustyczną w stopniu nieporównywalnie wyższym niż oddzielenia w tzw. konstrukcji ramowej. Wiedząc, jak istotna jest kwestia wytłumienia hałasu w hotelach, salach kinowych czy koncertowych, a także w przestrzeniach biurowych, MERCOR stworzył także specjalną linię drzwi o nazwie MCR DREW AKUSTIK, których konstrukcja (wielowarstwowy rdzeń wykonany z materiałów o różnej gęstości) zapewnia izolacyjność akustyczną nawet do 43 dB.

MERCOR specjalizuje się w produkcji „drzwi na miarę”, w pełni dostosowanych do potrzeb klienta i charakteru wnętrza. Zgodnie z tą filozofią firma tworzy indywidualne rozwiązania, wykorzystując sugestie architektów i uzupełniając je o fachową wiedzę dotyczącą istoty zabezpieczeń przeciwpozarowych. W ten sposób powstała kolekcja drzwi drewnianych pod nazwą MCR DESIGN, która jest doskonałym dowodem na to, że atutem drzwi ognioodpornych sygnowanych przez MERCOR jest nie tylko funkcjonalność, lecz także jakość i estetyka najwyższej próby.

Kolekcję tworzy kilkanaście modeli drzwi wykonanych według indywidualnych projektów architekta wnętrz. Są one prezentowane cyklicznie w każdym numerze miesięcznika „ARCHITEKTURA–murator” począwszy od lipca 2005 roku. Mamy nadzieję, że przedstawiona w ten sposób próbka naszych możliwości zachęci architektów do projektowania własnych modeli drzwi. MERCOR z chęcią podejmie się ich wykonania.



Więcej informacji na temat firmy oraz pełnego zakresu oferty można znaleźć na stronie [www.mercor.com.pl](http://www.mercor.com.pl)